Nr. 187. Dnia 8 lipca. Niedziela. Dnia 26 czerwca (8 lipca) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Elżbiety Wdowy. Poniedz. Cyrylla Biskupa. Wtorek: 7-miu Braci Męcz. Środa: Sabiny Wdowy.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 47. Zachód " " 8 " 21. Długość dnia godzin 16 " 34. Ubyło " " 0 " 9.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 13 r. Zachód " 7 " 34 w. Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 2. Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14° R.	Czwartek: Jana Gwalberta Op Piątek: Małgorzaty P. M. Sobota: Bonawentury Bisk. Niedziela: Henryka W. Ces.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Chwalimira, jutro Strachoty.

Zgromadzenia: Kwartalne posiedzenie członków komisji rewizyjnej zgromadzenia drukarzy. (Mieszkanie starszego, Niecała 12—10 rano.)—Sesja półroczna obrachunkowa zgromadzenia lakierników. (Sala magistratu—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny współki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Plac Teatralny № 7 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs pływacki. (Szkoła pływania p. Majewskiego na Wiśle, przy wale praskim—10 rano.)

Zabawy: Zabawa dla dzieci w Zwierzyńcu. (4 po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Jan de Thommeray", jutro „Mieszczanie na prowincji"; — Nowy: dziś „Farinelli", jutro „Córka pani Angôt". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Dzisiejsza Warszawa"; — Alhambra: dziś „Podróż po Warszawie";— Bellevue: dziś „Dziedzictwo orłów". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 49 kop. 9—. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskuteczuia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym w kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście zakończone zostanie 40-godzinne nabożeństwo, konkludujące tygodniowy odpust ku uczczeniu uroczystości Nawiedzenia N. Marji Panny.

List z Afryki.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Stacja Vidoko na rz. Ulamboni 15-go marca.

Z Bożą pomocą przetrwałem pierwsze, najcięższe chwile!...

Obecnie, podpisany niżej wasz sługa, zawarłszy umowy z faktorją angielską, zapuszcza się w głąb krajów nieznanych, gdzie bodaj jeszcze noga białego nie postała.

Ludność dzika, ludożercza, broni przystępu.

Krajowcy próbowali początkowo gróźb, potem urządzali napady jawne, chcieli uprowadzać w niewolę, potem strzelali z zasadzek w lesie. Próbowali zrabować mój dom w Vidoko. Cztery razy rabowali towar, przysyłany dla mnie z Elobey. Dwa razy wstrzymali kauczuk i heban, który do Elobey odsyłałem. Grożą, iż zabiwszy, muszą zjeść jednego z białych (niby mnie), a z kości ofiary porobią talizmany. No! chyba wystarczy tej litanji.

A kto policzy tysiączne drobne zatargi, kradzieże—o tych wspominać nie warto. Po 6-ciu miesiącach takiej pracy i walki, rezultat jeszcze nieświetny, lecz jestem zadowolonym. Mam na rzekach dwie faktorje. Osadzeni w nich czarni ajenci, skupują kauczuk, heban, kości. Odsyłam produkt, biorę nowy towar i tak ciągle idzie zamiana.

Odmawiając sobie wiele, żyjąc jak czarny robotnik, z oszczędności ztąd powstałych nabywam kolekcje, a przedewszystkiem urządzam wciąż wycieczki dla poznania kraju. Z kacykami miast, dotąd wrogich, zawarłem traktaty przyjaźni—od na padów zbiorowych jestem już dziś bezpiecznym.

Posuwając się w głąb, naturalnie nie mam żadnej styczności z ludźmi. Mówić wkrótce zapomnę! Gdyby nie *Kurjer* i *Biesiada* nie wiedziałbym, co się w świecie dzieje. Jedyne błyski radości, to poczta; odbieram ją spóźnioną, sam nie mam też możności wysyłania częstego listów. Toż to sto mil oddziela mnie od najbliższej stacji parowców!

Dziś wysyłam listy na parowiec do Elobey. Nie mogąc się doczekać okazji, wynająłem łódź umyślną; kosztuje to bardzo drogo, bo ze dwa funty, czyli 20 rs. (odległość 100 mil), lecz cóż robić?

Niejeden nie przypuści, odebrawszy list odemnie, iż poczta murzyńska pobrała za niego parę rubli...

Wczoraj spotkała mnie miła niespodzianka. Murzyn, powracający z Elobey, przywiózł *Kurjery* z grudnia i połowy stycznia!

Leopold Janikowski.

Ucieczka Walezjusza.

W niedawno wydanem studjum hr. de Laferrière o Henryku III im znajdujemy ustęp, odnoszący się do jego ucieczki, a oparty na źródłach, poczerpniętych z Bibljoteki narodowej francuskiej.

Wiadomo, że Henryk Walezy po długich zwłokach co do wyjazdu do Polski, przypisywanych matactwom matki, wyczekującej rychłej śmierci syna, Karola, stanął nareszcie d. 25-go stycznia r. 1575-go w Międzyrzeczu, gdzie, przyjęty z niesłychanym przepychem przez liczne poczty senatorów i zbrojnej szlachty, odezwał się z dumą do księcia Nevers:

— Zaczynam wierzyć, że jestem królem.

D. 28-go stycznia pisze z Poznania do swego brata: „Dopiero byłem w Poznaniu, bardzo pięknem mieście, z pięknemi domami i nieskończoną liczbą szlachty bardzo dzielnej, która zdaje się mnie kochać. Widziałem około 4,000 szlachty, ale powiedziano mi, że jest to niczem w porównaniu z tem, co zobaczę w Krakowie."

„Na błoniach pod Krakowem—pisze p. Laferrière—przyjęła go prawdziwa armja. Noc już zapadła, gdy wjechał do miasta, iluminowanego rzęsiście. Siedząc na rosłym białym koniu, ubrany w aksamity czarne, lamowane srebrem i podszyte futrem, w kapeluszu, okolonym szmaragdami i olbrzymim brylantem na przodzie, miał wygląd istotnie królewski. W niedzielę następną złożył przysięgę w kościele katedralnym."

Atoli nazajutrz już po koronacji cóż pisze do swego faworyta, p. de Nancay: „Wolałbym być więźniem we Francji, aniżeli wolnym w tym kraju, los mój nie jest do pozazdroszczenia i niema w Europie nieszczęśliwszego książęcia odemnie."

Wiadomo zaś nam dobrze, że król ten, uznany za nikczemnego i gorszego w okrucieństwie od Nerona, później we Francji, a w ciągu krótkiego swego panowania w Polsce, pokazał się niedołężnym, leniwym, oddanym grze i rozpuście i lubującym się tylko w towarzystwie swoich ulubieńców, których przywiózł z Francji. Bale, gry, piękne włoszki—powiada Szujski—zabawiały króla.

Tymczasem zmarł Karol IX-ty. Tego samego dnia wysłała matka, Katarzyna Medycejska, do Krakowa pp. de Chemerant i de Neuvy różnemi drogami. Hen-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Co takie życie warte? — P. Moes Oskragiełło i jego ponure posłannictwo.—Prosta droga „ku zbawieniu".—Jarstwo i to surowe.—Tłumok napchany tem i owem.— Niewinna utopja o arkadyjskich stosunkach, — Dedykacja chybiona.—Szkoła kucharek.—Dla kogo właściwie?— Zdanie korespondentki.—Perła i brylant w służbie. — Kto będzie płacił?— Szkoła kucharska czy kursa wieczorne? Ś. p. jenerałowa Kicka. — To mi filantropja! — Jubileusz i walka bezowocna. — Nie wypada.—Górą nasi!—Fundacja Kochmana i komitet ścisły i nieścisły.

Ostatecznie, co takie życie warte?

Negri już wyjechał, Zucchi zaprzepaściła się gdzieś bez śladu, słodki p. Myszuga zaczyna korzystać ze swoich jedenastu miesięcy urlopu na rok (boska egzystencja!), kto nie wyjechał, wyjechać zamierza, wszyscy zaś, jak jeden mąż, oddajemy się z zapałem rumacji świętojańskiej.

Na domiar wszystkiego p. Moes Oskragiełło, mąż, który ma szczególną skłonność do napełniania dusz swych bliźnich czarną melancholją, dowodzi czarno na białem w swych „przyrodzonych pokarmach człowieka", jako wszelkie, dotychczas używane jadło jest wymysłem czartowskim, jedyną zaś drogą, prowadzącą „ku zbawieniu", jest jarstwo i to jarstwo surowe.

Zobaczmy, w jaki sposób galopuje się „ku zbawieniu".

Droga jest nader prostą... Pewnego pięknego poranku zerwałaś się, młoda oblubienico, z puchu i batystów o wczesnej porze, i medytujesz nad ostatnią edycją za pięć złotych.

W tej chwili staje przed tobą autor dzieła powyżej wymienionego i rzecze:

— Marnem jest pokolenie dzisiejsze. Marnością również jest mięso, mleko, jaja, jednem słowem wszystko, co nie jest zbożem lub jarzyną. Nie będziesz przeto dawała mężowi twemu, ani służebnicy twojej nic, oprócz zboża i owoców. Albowiem chemja fizjologiczna, która twierdzi, iż do racjonalnego odżywiania się potrzeba pewnej ilości mięsa, pewnej chleba i pewnej jarzyn, nie warta torby sieczki, hygjena naukowa, która zezwala na zbrodnie w rodzaju szczepienia ospy, jest głupstwem wierutnem, co się zaś tyczy lekarzy, o nich, jak o Ryczywole, zamilczeć wolę.

Oto mniej więcej streszczenie dzieła pana Moesa Oskragiełły. Poznasz z tego z łatwością młoda gosposiu, ślęcząca nad ostatnią edycją za pięć złotych, iż broszura o jarstwie jest tłumokiem, zapchanym wieloma słusznemi uwagami w sprawie hygjeny na punkcie używania jarzyn, oraz mnóstwem mglistych majaczeń na punkcie rzeczy wszystkich i jeszcze niektórych.

Pan M. O. jest utopistą, marzącym o powrocie na łono natury, nie liczącym się ani z nauką nowoczesną, ani z nawyknieniami nabytemi od wieków, ani wreszcie z naturą ludzką. Arkadyjskie zwyczaje i obyczaje byłyby bezwątpienia pod niektóremi względami pożądane i do wprowadzenia możliwe, gdyby ludzie byli aniołami. Ponieważ zaś są oni tylko zwykłymi śmiertelnikami, świat pójdzie swoją drogą.

Zresztą, wolno każdemu myśleć, co mu się podoba, choćby bronił swych wywodów za pomocą ciągnionych za włosy argumentów. Gdybym jednak był niewiastą słowiańską, której autor dzieło odrodzenia ludzkości pry współudziale jarstwa polecił, rozumie się niewiastą wytrawną i arkanów odrodzenia świadomą, rzekłbym bez ogródki:

— Łaskawy panie! Zdarzają się chwile w życiu narodów, a także i niewiast słowiańskich, kiedy te bez współpracownictwa obejść się nie mogą. Cóż się stanie z dziełem odrodzenia, jeżeli słowiańscy nasi współpracownicy żywić się będą żytem surowem i rodzynkami?

Otóż właśnie skuteczność owego współpracownictwa jest wątpliwą, tak wątpliwą, jak prosperowanie projektowanej szkoły kucharek.

Sama idea założenia podobnego zakładu jest dobrą w zasadzie. Pytanie tylko dla kogo właściwie ma ona być założoną, dla pań, czy dla służących? Prawdopodobnie tak dla jednych, jak dla drugich, jak to się odbywa w Kassel lub Gōthebergu. Przeciętna warszawianka jest sama przez się ideałem, nie wątpię, iż w fartuszku i z warząchwią w ręku będzie ideałem w kwadracie, jakkolwiek znałem taki ideał, który uczył się przez rok cały kuchar-

ryk przepędził noc na balu, danym przez infantkę (Annę Jagiellonkę). Nazajutrz rano Andrzej Dudzicz oddał mu list cesarza Maksymiljana, donoszący mu o śmierci brata. Około południa Chemerant potwierdził tę wieść, a Neuvy przywiózł list Katarzyny, nakazujący mu nie zatrzymywać się nigdzie po drodze, „ponieważ cię tu potrzebujemy". Zawezwał natychmiast wszystkich senatorów, zebranych w Krakowie, do siebie. „Odziany żałobnym płaszczem—mówi p. Laferrière—głosem wzruszonym obwieścił im śmierć brata, oświadczając, że trzeba przyśpieszyć sejm. Po długiej naradzie, podczas której chciano się zabezpieczyć co do jego osoby, oświadczyli mu senatorowie, że w nieobecności swych kolegów nie mogą zezwolić na jego odjazd. Ta oznaka nieufności wzmocniła tylko zamiar ucieczki Henryka i w tym celu przygotowywać się zaczął. Beclièvre z jego rozkazu zajął się wyjazdem i popasami, Neuvy, zabrawszy klejnoty, pojechał wprost do Wiednia. Za poradą Villequiera wyjazd naznaczono na d. 18-go czerwca. Pomimo tajenia tych przygotowań podejrzewano króla. Włoch Alamany, naturalizowany polak, przybył do króla, gdy siadał do stołu, i rzekł: „Mówią w mieście, że w. kr. mość chce wyjechać." W tejże samej chwili hrabia (?) Tenczyński, wielki marszałek, uczynił toż samo zapytanie, na co król: „Szczerze wytłómaczyłem się przed senatorami, niech sobie lud mówi, co chce, więcej dbam o swój honor, aniżeli o te gadaniny."

Te słowa, wymówione z pozorną szczerością, uspokoiły Tenczyńskiego, ale nie uspokoiły innych. Wieczorem powrócił do zamku i znów objawił swe obawy. Na co król, nie wahając się, rzekł: „Nie widzę innego środka, ażeby was uspokoić, jak położenie się do łóżka, skoro mnie ujrzycie śpiącego, możecie i wy uczynić to samo bezpiecznie." I rozebrał się, położył, dalej gawędząc, później wolno przymknął powieki i zasnął. Tenczyński odszedł. Zaraz po jego odejściu Souvré i Larchant weszli do sypialni, ubrali króla, przeprowadziwszy go do izby lekarza jego, Mirona. Dwie bramy były w zamku, jedna wychodziła na miasto, druga na Kaźmierz. Klucz od tej drugiej znajdował się w rękach dozorcy. Podczas gdy król pod osłoną ciemności ukrył się pod schodami przy bramie, Souvré zdołał przekonać dozorcę, iżby mu oddał klucze. Król i towarzysze mieli złączyć się z resztą orszaku i wsiąść na konie niedaleko od zamku.

Nadeszła godzina. Henryk skoczył na bystrego rumaka, ale ponieważ tenże dosiąść się nie dał, przesiadł się przeto na klacz, którą mu Tenczyński podarował. Na nieszczęście Villequier zabłądził z przewodnikami i tłómaczami, a tymczasem noc zapadła. Puszczają się przeto na oślep przed siebie, i napadłszy drwala w samotnym domku w lesie, zmuszają go do wskazania im drogi. O świcie stanęli w Zatorze.

Ucieczka ta wydawała się legendą.

Król sądził, że już jest bezpieczny, tymczasem jeden ze sług zamkowych pobiegł uprzedzić Tenczyńskiego o ucieczce króla. Tenczyński, nie mogąc temu wierzyć, zapukał do drzwi króla. Nie otrzymując odpowiedzi, wszedł przez okno. Cztery świeczniki paliły się na stole, a dwóch paziów stało nieporuszonych przy łożu królewskiem. Tęczyński odsłonił kotarę i ujrzał łoże puste. Nie tracąc chwili, popędził za królem z hufcem dwóchset „tatarów" (?).

Henryk III-ci nie zabawił długo w Zatorze. Natarłszy sobie skronie winem, popędził dalej. W Oświęcimie zastał już Pibraca, Villequiera, Quelusa, Beauvais i Nangis'a, którzy przybyli inną drogą. Zostawił ich, a sam popędził dalej. I dobrze uczynił, bo w chwili, gdy wyjeżdżał z Oświęcima, Tenczyński nadjechał i gdyby miał świeże konie, byłby uciekających dogonił jeszcze na ziemi polskiej. Król zatrzymał się za granicą już, w zamku Pless, a klacz, która tego cudu dokonała, padła na miejscu, skoro zsiadł z niej.

Jednakże i tutaj nie był jeszcze pewny i spokojny, bo Tenczyński w tejże chwili otoczył króla z garstką tatarów.

Tenczyński rzekł:

— Niech W. Kr. Mość powrócić raczy do Polski, nigdzie na świecie nie znajdziesz tyle posłuszeństwa i wierności.

— Hrabio — odrzekł król — biorąc koronę Francji, przypadłą mi prawem dziedzictwa, nie rezygnuję z tamtej, ale Francja jest pierwszą. Skoro spełnię moje zadanie, powrócę.

— Nie odnajdziesz królu we Francji tak oddanych sobie, jak polacy.

— Nie nalegaj, nie powrócę do Polski, choćbyś miał całą armję, chcącą mnie do tego zmusić.

Tenczyński, nie odpowiadając, ukłuł się w rękę, wyssał krew i zdejmując bransoletkę (?), którą nosił, rzekł:

— Racz ją przyjąć, N. Panie, a w zamian daj mi jedną z twoich taśm.

Król wziął bransoletkę, poczem zdjął z palca pierścień wielkiej ceny i oddał go, mówiąc:

— Noś go na pamiątkę.

Tenczyński odjechał, a król stanął na noclegu w Ostrowie na granicy morawskiej... itd. itd.

Na tem kończy się relacja o tym królu, który pędził stęskniony do Francji, gdzie miał zginąć od skrytobójczego żelaza.

Faktem jest wszakże, że w liście, który Henryk zostawił *w piecu* swego pokoju, prosił o wysłanie szybkie poselstwa do siebie, to jest do Francji, a w innych listach polecał sprawę swoją opiece innych senatorów. W rzeczywistości zaś nie myślał nigdy potem poważnie o koronie polskiej, splamiwszy się na wieki lekkomyślnością i obrażającą cały naród ucieczką.

Quidam.

— JW. Główny Naczelnik kraju dziś o godz. 9-ej min. 35 rano koleją terespolską wyjedzie na czas pewien do wsi Sacharowo, w gubernji twerskiej. (*Warsz. dniew.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Projekt budowy własnego gmachu szkoły rysunkowej i muzeum sztuk pięknych, w którym to celu odpowiednie plany sporządzone zostały i plac pod budowę wyznaczono na ulicy Królewskiej przy posesji, należącej do warszawskiego okręgu naukowego — jak się obecnie dowiadujemy, z przyczyn niezależnych od inicjatorów, odłożony został na czas nieograniczony.

= Na kolei wiedeńskiej, pomiędzy innemi projektowanemi zmianami w celach oszczędnościowych, zaprowadzone być mają etaty osobiste normalne na wzór takichże etatów w instytucjach rządowych.

= Jeden z miejscowych komisantów zwrócił się do zarządu kanalizacji i wodociągów z propozycją nabycia przyrządu dopiero co wynalezionego, a służącego do oszczędzania wody, wychodzącej z rur wodociągowych. Oszczędność w używaniu wody polega na tem, że w przyrządzie odpowiednio skonzbudowanym znajduje się podobno kawałek trzciny bambusowej, która wolno przepuszcza wodę i ponownie ją filtruje, a nadto użycie owego przyrządu ma reparację kranów czynić tańszą. W razie, gdyby zarząd miał zamiar przyrząd nabyć na własność, ofiaruje komisant sprzedaż mającego się dopiero uzyskać patentu na wynalazek *tylko za 100,000 rubli!* Inaczej cena za 100 sztuk wynosić ma 85--370 rubli w stosunku do średnicy rury wodociągowej. Zarząd kanalizacyjny dał odpowiedź odmowną.

= Po urządzeniu w przedłużeniu ul. Miodowej wpustów ulicznych, odprowadzających nieczystości ze ścieków do kanału C i po ułożeniu rur wodociągowych pozostanie jeszcze zaopatrzenie w gaz nowej ulicy, zanim będzie zabrukowana i do porządku doprowadzona. Zarząd gazowy, zamierzając ułożyć dwie linje rur po obu stronach ulicy w pobliżu chodników, odniósł się w tym celu do władz miejskich o zatwierdzenie projektu. Zarząd kanalizacji jednakże, z którym się magistrat porozumiał, uważa za korzystniejsze, jeżeli rury gazowe po stronie północnej i południowej w przedłużeniu ul. Miodowej jak najbliżej posesji, tj. pod samym chodnikiem, będą ułożone, a to w celu, aby sam środek ulicy, o ile można ochronić od częstego rozkopywania powierzchni, co przy układaniu rur bocznych gazowych ustawicznie się ponawia.

= Oddział zakładu starców i kalek warszawskiego Towar. dobroczynności, tymczasowo mieszczący się w lokalu wynajętym pod nrem 25-ym przy ulicy Bednarskiej, z dniem wczorajszym zwinięty został, a znajdujący się w nim pensjonarze w liczbie 25-iu przeniesieni zostali do gmachu głównego Towarzystwa dobroczynności na Krakowskiem-Przedmieściu. W przerobionej z teatrzyku sali pomieszczone zostały sieroty dziewczęta w liczbie 45-iu, nie zaś starcy, jak to niektóre pisma mylnie donosiły.

= Ministerjum sprawiedliwości zatwierdziło na urzędzie sędziów gminnych z wyborów pp. Ernesta Ganckego w I-ym i Juljana Malcza w IV-ym oddziale pow. brzezińskiego.

= Urzędnik komory celnej penzeńskiej, p. Argenman, mianowany został urzędnikiem departamentu dochodów niestałych przy komorze słupeckiej, do nadzoru i kontroli nad spirytusem wywożonym za granicę.

= P. Bloch, prezes kolei dąbrowskiej i łódzkiej, na dni kilka wyjechał za granicę.

= Pani Stanisława Aleksandrowa Mechelis zaproszoną została przez Towarzystwo dobroczynności na opiekunkę ochrony II-ej.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada:

Teatr Letni (w ogrodzie Saskim):

Dziś „Jan de Thommeray"; jutro: „Mieszczanie na prowincji"; we wtorek: na żądanie „Romeo i Julja" (ostatni występ panny Soffriti); we środę: „Pan Jowialski"; we czwartek: „Manon"; w piątek: „Jan de Thommeray"; w sobotę: „Trubadur"; w niedzielę: „Król Lear".

stwa prywatnie i zbadał zaledwie tajemnicę robienia zakalcowatych pasztecików. Czy jednak służące korzystać będą ze szkoły — rzecz mocno wątpliwa. Utwierdza mnie w przekonaniu pismo szanownej mej korespondentki, która *ex re* artykułu p. J. Kühna opowiada co następuje:

„Piszecie, dobry panie, o szkole kucharek, nazywając ją przedsięwzięciem dobrze pomyślanem, pozwól zatem, że streszczę na tem miejscu mój pogląd na sprawę, powodując się długoletniem doświadczeniem w tym względzie.

Jak panu wiadomo, służba nasza kobieca nader rzadko rekrutuje się z dziewcząt miejskich. Te wolą być pannami do dziurek lub staników, brać 40 groszy dziennej płacy i przymierać z głodu, jeżeli się innego procederu nie chwycą. Jest to jednak rzecz gustu.

Natomiast służebnic dostarcza przeważnie prowincja, wieś mianowicie. W zapadłym jakimś kącie w dziewczynie wiejskiej budzi się chęć poprawienia sobie losu (przypomina to w większej części wypadków opowieść o wdowie, co poszła za mularza) i oto dziewka wędruje z tobołkiem do stolicy.

Taką właśnie jedną dostałam i ja przed kilkoma laty. Dziewczyna była, jak złoto: srebrnej sali nie znała, jako Filis do ogrodu bez powodu nie chadzała, co zaś najważniejsza, nie miała ani braci przyszywanych, ani kuzynków fabrykowanych, który to rodzaj, jak wiadomo, stworzony jest na utrapienie gospodyń wszelkiego rodzaju.

— To perła—mówię pewnego razu do mego małżonka.

— To brylant — rzecze ś. p. safanduła mąż mój—szkoda tylko, że nie oszlifowany. Nie uważasz, duszko, iż gorsy mojej koszuli wyglądają, z przeproszeniem, jakby je kto psu z gardła wyciągnął?

W samej rzeczy gorsy były ohydne. Rada w radę tedy, oddajemy dziewczynę do pralni na naukę. Zapłaciliśmy, co się należało, i brylant wkrótce oszlifowany został tak doskonale, iż ś. p. mój safanduła, ufny w podbijającą siłę swych gorsów, począł mi się sromotnie bałamucić.

Tak rzeczy stały do kwartału. Po kwartale atoli brylant nasz pożegnał się z nami najlegalniej i poszedł sobie na służbę gdzieindziej. Jako pamiątka, pozostała mi w rubryce wydatków pozycja: „na naukę prasowania", a nowa służąca zaczęła znów prasować gorsy ohydnie.

Otóż zachodzi obecnie pytanie: kto płacić będzie za naukę w szkole kucharskiej? Ja nie mogę, bom się raz sparzyła okrutnie, dziewczyna płacić nie będzie, bo nie będzie miała z czego. Nieliczne wyjątki skończą kurs w szkole, ogół zaś służących pozostanie tem, czem jest. Czy warto zakładać szkołę kucharską w tych warunkach? Lepiejby pomyśleć o otworzeniu kursów wieczornych dla służby, gdzieby dziewczyna mogła się uczyć czytać i pisać, bo co się tyczy gotowania, już ja ją sama pitrasić nauczę."

Tak mówi gospodyni doświadczona i może ma rację po części. Szkoła kucharek byłaby bezwątpienia pożyteczną, cóż kiedy są zadania bliższe i pożyteczniejsze do spełnienia. Byle kto dostaje obecnie ochłapy oświaty, dlaczegóż służące mają być z pod ogólnego prawa wyjęte i umysłowem zaniedbaniem przypominać tabakę w rogu. Z nieokrzesanego pieńka zróbmy naprzód człowieka, potem dopiero specjalności uczyć go zaczniemy. Jeżeli ktoś ma tańczyć, musi się naprzód chodzić nauczyć, dlaczegoż przeto o szkole kucharskiej mówimy i piszemy, a o kursach wieczornych cicho, jakby makiem siał. Mali mają tylko prawo, wielcy tylko obowiązki—mówi Carmen Silva. Niechże więc wielcy myślą o obowiązkach bliższych, a dalsze przyjdą same z siebie.

Widzę, iż zaczynam być ciężkim korzystam przeto z okazji, zaręczając, iż będzie to po raz ostatni. Niepodobna jednak nie wspomnieć o zapisie ś. p. jenerałowej Kickiej, która legowała poważną kwotę na założenie przytułku rekonwalescentów, wychodzących ze szpitali.

Zacna to matrona! Intuicyjnie odgadła, gdzie się zaczyna nędza prawdziwa. W kraju, gdzie istnieje jeszcze barbarzyństwo, zwane opłatą za kurację na salach ogólnych, los rzemieślnika powalonego na łoże, jest wyjątkowym. Jeżeli nawet, co nie leży w naturze naszych klas pracujących, pracownik zbierze sobie jaki fundusz na czarną godzinę, stopnieje on na opłatę szpitalną, która w ogólnych do

Teatr Nowy (przy ul. Królewskiej).

Dziś: „Farinelli"; jutro: „Córka pani Angot"; we wtorek: „Przygody poślubne rezerwisty"; we środę: „Farinelli"; we czwartek: „Przygody poślubne rezerwisty"; w piątek: „Korsarz"; w sobotę: „Przygody poślubne rezerwisty"; w niedzielę: „Baron cygański".

Teatr na wyspie w Łazienkach.

W niedzielę d. 15-go b. m.: 2-gi akt baletu „Indje", 2-gi akt baletu „Miłość i sztuka" i „Wesele w Ojcowie".

= Z teatrzyków.

Że „nasza Warszawa" przedstawia bogaty materjał do farsy, operetki, komedji, melodramatu itd. itd. — o tem wiemy wszyscy, choćby z tych przebłysków rzetelnego humoru, z jakiemi od czasu do czasu spotykamy się... na scenie i scenkach.

Typy charakterystyczne, stosunki zabarwione kolorytem wyłącznie lokalnym, wreszcie ten czysto „warszawski" dowcip, co to w gruncie rzeczy nic nie mówi, a przecież pobudza do szczerego śmiechu—toż to materjał, który prosi się na scenę!...

Takie przedewszystkiem wrażenie odnieśliśmy z wczorajszej premjery.

„Dzisiejsza Warszawa", pełna wybornych epizodów, śmieszyła miejscami widza, który po skończonem przedstawieniu napróżno usiłował zdać sobie sprawę z założenia, akcji i rozwiązania sztuki.

Nie dopomożemy mu w tej pracy...

Widzieliśmy bankierów bankrutujących, szlachciców zrujnowanych i odrestaurowujących się, oglądaliśmy nawet „andrusów", przekupki i... te damy, oklaskiwaliśmy kradzione z najrozmaitszych operetek kuplety i słuchaliśmy bisów z przed stolików restauracji obok nerwowego syku z krzeseł i lóż... tym razem napełnionych.

Na pochwałę reżyserji zaznaczyć należy, iż mimo 5-iu aktów, sztuka skończyła się o godz. 11$^1/_2$.

Czy dozna powodzenia?

— Że też—słyszeliśmy wychodząc z teatru—nie zrodzi się „talencik", coby potrafił stworzyć farsę warszawską...

= Pątnicy.

Wczoraj w godzinach rannych ciągnął parotysięczny orszak ulicami: Długą, Przejazd, Lesznem i Żelazną aż do rogatek Jerozolimskich.

Była to kompanja, udająca się do Częstochowy, którą odprowadzali krewni i znajomi.

Jeszcze o brzasku na sześciu wielkich furgonach wyprawiono rzeczy pielgrzymów.

Masa pobożnych, zmierzająca na święte miejsce, składała się z miejscowych żywiołów, z któremi połączyły się cztery kompanje włościan okolicznych.

Widok był malowniczy.

Śród miejskich zwykłych ubrań przebijały siermięgi wełniaki z okolic Radzymina i Mińska.

Kobiety z miasta przywdziały białe welony, mające je od kurzu i słońca osłaniać, wytrzymalsze na znój wieśniaczki obywały się bez nich.

Słowem bożem wzmocnił na drogę idących ks. rektor Chełmicki, który po odprawieniu wotywy na ich intencję w kościele św. Ducha, serdecznemi słowy do nich przemówił.

Opowiadano nam, że w tłumie znajdowała się pewna staruszka z pod Siennicy, która po raz czterdziesty podróż na święte miejsce odbywa.

Ma to być spełnienie dawnego ślubu.

Od figury pierwszej za rogatkami pątnicy puścili się w dalszą drogę, żegnając się z odprowadzającymi, którzy do Warszawy z miejsca tego powrócili.

= Uroczystość „ordynacji".

W dniu dzisiejszym w kościele ewangelicko-reformowanym przy ulicy Leszno odbędzie się rzadka uroczystość ordynacji na pastora nowego kandydata teologji, Władysława Semadeniego.

Aktu ordynacji (odpowiadającego wyświęceniu) dopełni ks. superintendent Diehl, w asystencji pastorów Szefera i Jelena.

Uroczystość rzeczona nabiera tem większego dla kościoła ewangelickiego znaczenia, że wymienieni trzej duchowni stanowią cały skład osobisty duchowieństwa ewangelicko-reformowanego w Królestwie Polskiem i spełniają posługi religijne w pięciu parafjach i tyluż filjałach, każdy więc nowy duchowny przyjmowany bywa z otwartemi ramiony.

= Z Muzeum pszczelniczego.

Komisja rewizyjna Muzeum przy współudziale pp. Czajkowskiego, Keppego i Jana Wendy, mozolną swoją pracę ukończyła i doręczy wynik jej p. Lewickiemu, dla przedstawienia na ogólnem zebraniu, które ma się odbyć w przyszłym miesiącu.

W elaboracie tym komisja rewizyjna, oprócz wykazania pewnych niedokładności w książkach handlowych, dopełniła spisu inwentarza, ułożyła budżet, jak niemniej przedstawiła projekt przyszłej organizacji Muzeum.

Przypuszczać więc należy, że wyczerpujące to sprawozdanie da zupełnie jasne pojęcie o stanie instytucji, a tem samem zniewoli uczestników do zaprowadzenia zmian, jakie do podtrzymania Muzeum okażą się niezbędne.

= Doniosły plan.

Ważna dla rolnictwa krajowego kwestja, poruszoną została w sferach zajmujących się rozwojem przemysłu rolniczego.

Idzie o wznowienie dawnego projektu połączenia kanału augustowskiego z rozpoczętym przed 30-tu laty, kanałem windawskim, czyli utworzenie bezpośredniej komunikacji wodnej, pomiędzy Wisłą, a wschodnią częścią Bałtyku.

Połączenie tego kanału z Wisłą odbywa się za pośrednictwem Biebrzy, która przez Nettę wpada pod Wizną do Narwi.

Idzie więc teraz o wykończenie rozpoczętego za Niemnem kanału windawskiego i w tym celu projektowanem jest utworzenie towarzystwa akcyjnego.

= Na komorze.

Interesanci, mający stosunki z tutejszą komorą celną, doznają wielu przykrości z powodu braku wagi setnej (centymalnej).

Zdawałoby się, iż zarząd komory, choćby tylko ze względów fiskalnych, powinien był dawno już brak ten usunąć.

Tymczasem towary, nadchodzące z zagranicy, a przenoszące 100 pudów wagi, są rewidowane, a następnie oblicz ane jest cło na podstawie faktury zagranicznej, bez sprawdzenia wyszczególnionej w fakturze wagi.

Niedosyć tego.

Brak wagi prowadzi częstokroć do nadużyć ze strony tutejszej arteli, czego dowodem następujący fakt.

Jak wiadomo, służbę przy rewizji, plombowaniu, banderolowaniu i t. p. pełni t. zw. artel, t. j. prywatne stowarzyszenie robotników, którzy za pewnem, taksą oznaczonem wynagrodzeniem załatwiają powyższe czynności.

Otóż w tych dniach nadszedł transport maszyn, przeznaczonych dla budowy jednego z młynów rządowych.

Części składowe maszyn mieściły się w skrzyniach, wagi 200 i 250 pudów.

Zwykłe transporty takie, jak to już wyżej zaznaczyliśmy, dla braku wagi setnej, bywają rewidowane w wagonach, a honorarjum arteli wynosi od 1-go do 3 ch rs., gdy tymczasem przy wyładowaniu i zważeniu całej partji wagonowej wynosi 2 kop. od puda, co czyni 12—14 rs. na wagonie.

Przełożony czyli tak zwany starosta arteli, nie zadawalniając się tamtem skromniejszem wynagrodzeniem, kazał powyższe maszyny wyładować, aby je zważyć.

W jaki sposób czynność tę załatwił—niewiadomo, dość, że podał komorze urzędową wagę, która różniła się o 20 pudów od wykazanej w fakturze.

Wobec tego odbiorca wniósł zażalenie do dyrektora, wskutek czego dyrekcja nakazała ponowne zważenie towaru.

Starosta, chcąc przekonać, iż rzeczywiście cały transport ważył, ustawia poziomo dwie wagi, za pomocą ciężarów urządza balans i po niezliczonych trudnościach przekonywa obecnych, iż posyłki uprzednio wcale nie ważył, a tylko podaną w fakturze wagę w kilogramach zamienił na rosską i dodał po kilka pudów nadwagi na każdej skrzyni.

Odbiorcy przyznano słuszność, ale chęć zysku starosty naraziła kupca na znaczne straty czasu i pieniędzy.

Czy nielepiej byłoby, dla uniknięcia podobnych zajść z interesantami, urządzić wagę centymalną, której koszt chyba opłaciłby się sowicie, a obu stronom oddawałby rzeczywiste usługi!

= Z dalekich stron.

W mieście naszem bawi od kilku dni rodak nasz p. K. Sulima, mieszkający stale w Australji, a odbywający obecnie podróże po Europie w interesach handlowych.

Mieszkaniec Australji przybył do rodzinnego kraju dla zawiązania stosunków handlowych i na początek porobił znaczne zamówienia na dostawy skór wyprawnych, olejów mineralnych, kości palonej i t. p.

Z Warszawy p. Sulima wyjeżdża do Belgji, Francji i Holandji dla poczynienia dalszych obstalunków, po dokonaniu których z Antwerpji odpłynie do Sydnej.

= Pokąsani.

Do zakładu bakterjologicznego przy szpitalu wolskim w ciągu tygodnia przywieziono na kurację z prowincji sześć osób, a między temi 14-letniego chłopca z pod Nieszawy, 6-letnią dziewczynkę z powiatu bialskiego i 4-letnie dziecko z powiatu łukowskiego.

Wszyscy są pokąsani przez wściekłe psy, wałęsające się po wsiach.

= Pohulał sobie.

Ubiegłego czwartku, jak to już wspominaliśmy w rubryce wypadków miejskich, policja zatrzymała

---

chodach instytucji jest kroplą w morzu, a chorych liszczy bezpowrotnie. Nagi przeto, jak Job biblijny, wychodzi rekonwalescent ze szpitala, w chwili, gdy siły stargane największej opieki potrzebują. Ciężko jest, wyciągać rękę, tembardziej, iż przytułek na Pawiej czyha, jako pająk na ofiary. Co robić? Co robić?

Tu właśnie otwiera gościnne wrota przytułek dla rekonwalescentów, na który pierwszy grosz złożyła ś. p. jenerałowa. Ma on być urządzony na wzór podobnego zakładu w Vincennes pod Paryżem i słuszanie. Co tydzień przed szpitale paryskie zajeżdżają omnibusy i zabierają wszystkich, co już kurację urzędową ukończyli, wszystkie kości, przyobleczone skórą pożółkłą. Omnibus napełnia się pasażerami i jazda na świeże powietrze! Przez piętnaście dni do miesiąca rekonwalescent używa, jak basza turecki. Gra w szachy, domino, bilard nawet, je dobrze, pije niezgorzej, przechadza się po parku, utrzymywanym jak Łazienki, wchłania w piersi balsamiczne powietrze pól i lasów, a w rezultacie wychodzi na świat Boży zdrów i silny, choć zaraz bierz kielnię lub hebel w rękę.

To mi się nazywa filantropja!

Jeszcze parę takich jenerałowych Kickich, a przytułek stanie niebawem, może też jednocześnie zmniejszy się, choćby o 1% statystyka kradzieży i rozbojów, której wzrost objaśniają jedni zanikiem moralności wogóle, drudzy „wstrętnem zbydlęceniem" warstw nieokrzesanych.

Jałową w chwili obecnej niwę życia społecznego urozmaica jubileusz trzydziestoletniego istnienia Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, które obrało sobie za cel wpływać wszelkiemi środkami na rozwój sztuki krajowej. Wobec mikroskopijnej liczby mecenasów sztuki swojskiej i powszechnego zamiłowania do oleodruków, przedstawiających zalecających się mnichów lub niewiasty z winnem gronem, towarzystwo ma tę wielką zasługę, iż zmusza swych członków do nabywania dzieł sztuki za marne pieniądze. Trzydzieści lat istnienia i przeszło sześćdziesiąt losowań sprawiły, iż dziesiątki malarzy polskich egzystuje, wyrabia, się i tworzy. Po za wystawą, oprócz grubych ryb, kto dziś obrazy spieniężyć potrafi? Przejrzyjcie składy naszych lombardów prywatnych, a znajdziecie tam całą kolekcję obrazów dobrego pędzla, spotkacie cały szereg nazwisk mniej lub więcej znanych, zmuszonych oddać na „przechowanie" owoc długich nieraz studjów i walktytanicznych—za cenę ramy. Oto gdzie sztuka nasza po za obrębem towarzystwa zachęty znajduje poparcie. Przez lat trzydzieści salon towarzystwa oddawał rzetelne ogółowi usługi, niechże uroczystej chwili jubileuszu nie zachmurzają episjerskie kłótnie o pierwszeństwo w inicjaty, wie, jaka się od pewnego czasu toczy na szpaltach dzienników. Przypuszczam, iż myśl otworzenia podobnego rodzaju wystawy kiełkować musiała w umysłach wszystkich bez wyjątku artystów krajowych, którym przedstawiała się rozkoszna perspektywa zjadania własnych arcydzieł na obiad i wieczerzę i palenia płótnem w piecu. Czy więc zasługa skrystalizowania tej myśli i ujęcia jej w stałe formy była tak wielką, aby włazić na dzwonicę, ogłuszać ogół brzękiem protestów i dawać przedstawienia bezpłatne? Chyba nie... Pozostawcie zresztą przyszłości ocenienie, kto zasługuje na uwagę. Bezstronny historyk prawdziwą zasługę odnajdzie i wdzięczni potomności pamięć jej zaleci.

Taką właśnie przyjemną rolę opatrzności, nagradzającej talent i pracę, odegrała komisja wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji, która laurem zasługi ozdobiła czoła Sienkiewicza i Korzona, obu z Królestwa. Powtarzam: obu z Królestwa. Pierwszy maluje wspaniałe obrazy, odurzające ogromem fantazji i czarujące miękkością obrobienia, drugi, jak Benedyktyn, zbiera skrzętnie materjały historyczne, z których barwną mozaikę układa. Pierwszy olśnił ogół talentem wielkiej siły i zdobył sobie warunki do pracy swobodnej, drugi bez synekury, bez poparcia korporacyj i ciał naukowych poświęca resztki czasu, jakie mu pozostają od pracy na chleb powszedni, aby literaturę ściśle wzbogacać—tem większa jego zasługa. Fundacja Kochmana w dzielnych snać spoczywa rękach, jeżeli nie rządzi się nepotyzmem, lecz nagrodza zasługę prawdziwą.

I cóż wy na to, panowie od pomnika, placu szczepańskiego, transparentów, kalafiorów i włoszczyzny?

J. Olbracht.

w domu nr. 21 przy ul. Freta niejakiego Bobkowa, który w sposób uderzający trwonił pieniądze na pijatykę i prezenta dla kobiet z zakładu publicznego.

Bobkow zaraz przy protokule przyznał się, że spełnił kradzież, podjąwszy za czekiem Nobla z kantoru Junkiera sumę 11,300 rs. w papierach bankowych i 5 akcyj kolei rybińsko-bołogowskiej, każda na 820 rs., poczem uciekł do Dynaburga.

Przed tygodniem przybył on do Warszawy i odrazu zamieszkał na ulicy Freta pod nrem 23-im, u utrzymującej dom publiczny Rosenowej.

Tu w ciągu trzech dni stracił około 500 rs., płacąc po 10 rs. za butelkę wina szampańskiego, oraz nabył od Rosena za 150 rs. pierścień.

Z obawy, aby go nie ujęto, Bobkow puścił się w drogę za granicę.

Na dworcu kolei wiedeńskiej wykupił bilet do Wiednia, dojechał jednakże tylko do Granicy.

Tu zawahał się i powrócił do Warszawy znów do Rosenowej, gdzie przebył kilka dni.

Będącym w zakładzie kobietom porobił prezenta z kapeluszy, parasolek i biżuterji, na co wydał kilkaset rubli.

Rosenowa widząc, iż ma gościa, który rozrzuca pieniądze, jakby okradł kasę, prosiła go, aby opuścił jej zakład; wtedy Bobkow, chcąc odwrócić podejrzenie, wysłał depeszę do Moskwy do kantoru „Stefanisa", donosząc, że przyjeżdża za kilka dni.

Rozenowa, uspokojona, pozwoliła gościowi bawić się dalej, lecz Bobkow obrażony, przeniósł się do innego zakładu pod nr. 21 do Kenowej.

Tu kazał zamknąć wejście dla osób obcych, a sam rozgościwszy się, jak u siebie, stawiał pokilkanaście butelek szampana, płacąc po 10 rs. za butelkę.

Ogółem wypił sam 47 butelek wina.

Aresztowany Bobkow nosił na sobie mały kramik jubilerski: mnóstwo biżuterji złotej zdobiło jego ręce, krawat, a złota dewizka z zegarkiem dopełniała całości.

Przy Bobkowie znaleziono 6,100 rs., cztery akcje kolejowe, oraz w sakwojażu, wysłanym na kolej terespolską, 1,600 rs.

W Warszawie Bobkow bawił od zeszłego tygodnia, a ujęto go w czwartek, o godz. 10 ej rano.

Bobkow był inkasentem jednego z większych towarzystw petersburskich.

Bobkowa odesłano wczoraj etapem do Petersburga.

= Ujęcie złodziei.

W maju r. b. u kasjera lasów w Łomiankach, Brauna Moszka, skradziono gotówką przeszło dwa tysiące rubli, oraz kosztowności na sumę kilkuset rubli.

Przed dwoma dniami dopiero ajent Wannowski ujął na Pradze Aleksandra Świderskiego, który tę kradzież spełnił

Świderski pieniądze w kwocie 1,950 rubli ukrywał w ogródku u swej siostry na Czystem, gdzie zostały odnalezione.

Resztę pieniędzy stracił, a biżuterję oddał szwagrowi.

Wczoraj udało się policji przytrzymać niebezpieczną złodziejkę trudniącą się t. zw. „obmiataniem pajęczyny", t. j. kradzieżą ze strychów bielizny.

Jestto młoda 18-letnia dziewczyna, Anna Sandrówna, która zeznała, że kilkakrotnie z domu pod nrem 32-im przy ul. Świętojerskiej skradła bieliznę lokatorom.

= Znowu zniknięcie.

Niejaki Leon Zajączkowski, liczący 14 lat wieku, zamieszkały przy ul. Bielańskiej pod nrem 8-ym, wyszedł kiedyś do kąpieli i więcej nie wrócił.

Przyczyna zniknięcia niewiadoma.

NOTATNIK TERMINOWY.

— **Zapisy uczniów do szkoły realnej S. Dicksteina odbywają się codziennie, od godz. 10—12-ej w południe.**

— W warszawskiej szkole miejskiej trzyklasowej przyjmowane są prośby o przyjęcie nowych kandydatów codziennie, od 10-ej do 12-ej w południe, w kancelarji tejże szkoły (Złota 34). Do próśb dołączane być powinny: metryka, świadectwo pochodzenia i szczepionej ospy. Egzamina wstępne rozpoczną się d. 19-go sierpnia.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 11-ej zrana, w sali licytacyjnej magistratu odbędzie się licytacja na dwuletnią dzierżawę, licząc od d. 13-go lipca r. b. do tejże daty roku 1890-go, za zaległe podatki prywatnej nieruchomości w Warszawie pod № 693E (Wronia № 80). Licytacja odbędzie się *in minus* od sumy dzierżawnej 501 rs. rocznie (*vadium* 50 rs.)

— Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, w mieszkaniu starszego odbędzie się niedoszła do skutku w pierwszym terminie sesja tutejszych siodlarzy.

Wybrańcy fortuny.

Że fortuna w minionem ciągnieniu 5-ej klasy loterji wypłatała figla swym wyznawcom, przetrzymując do ostatniego dnia główną wygranę w kole, dziwić się niema czego, bo fortuna lubi płatać figle; lecz smutek graczy powiększyła niezaspokojona ciekawość: kogo los wielki nawiedził.

Wybrańcy jego po za tym faktem wiadomym, że nr. 10,422 zapisany był w księdze loteryjnej na imię p. Kipmana, pokryci byli tajemnicą, która jednak, jak wszystko na świecie, musiała doczekać się swego końca.

Los, co się niezawsze zdarza, uszczęśliwił tym razem samych prawie biedaków, do których przedewszystkiem zaliczyć należy p. Izraela Huberbanda, faktora, zamieszkałego przy ulicy Grzybowskiej nr. 17, który nabył $^{3}/_{4}$ części losu od p. Kipmana, a będąc w potrzebie, z posiadanych 3-ch ćwiartek, dwie odstąpił pp. Chaskielowi Wilderowi i Wolfowi Maliniakowi, handlującym, a również niezamożnym ludziom, zamieszkałym przy ulicy Dzikiej.

Pan I. Huberband, działając z upoważnienia dwóch swoich wspólników, ofiarował na korzyść kolektora rs. 150 i należność za trzy ćwiartki w zeszłym tygodniu odebrał.

Pozostałą czwartą ćwiartkę nabył inżenier, p. Fryderyk Jost, zamieszkały przy ul. Instytutowej, któremu wygrana w dniu wczorajszym wypłacona została.

Tak więc główna wygrana pozostała w całości w Warszawie.

Na pociechę zawiedzionych dodajemy, że plan przyszłej 151-ej loterji pozostaje niezmieniony, ciągnienie klasy 1-ej rozpocznie się w d. 7-ym sierpnia r. b. i trwać będzie dni dwa, a urząd loterji wczoraj już rozpoczął wypłatę wygranych, oraz wydawanie kolektorom losów do klasy 1-ej.

Skrzynka do listów.

Szanowny redaktorze!

W *Kurjerze* z d. 2-go lipca r. b. zamieścił sz. pan rozkaz policyjny, będący dla nas niezbyt pochlebną reklamą.

Że zaś niesłusznie wyrażono się w nim o umiejętności naszej w wykonywaniu robót, przeto, załączając wyjaśnienie wykonanej przez naszą firmę roboty, upraszam o łaskawe opublikowanie niniejszego.

Czyniąc zadość życzeniu właściciela, obawiającego się rygoru co do zamknięcia starych wodociągów i pozbawienia lokatorów wody, gdy nie można było wykonać złączenia starych wodociągów wewnątrz domu z nowemi skutkiem zepsutej szluzy przy starych rurach miejskich na ulicy, zawezwaliśmy majstra wodociągów miejskich z ulicy Dobrej, by zamknął dopływy wody do rur na ul. Jerozolimskiej.

Po zamknięciu dopływów szluzę odkopano, że zaś jej reparacja wymagałaby dnia czasu, przeto ją usunięto, a skutkiem tego woda z rury miejskiej o zamkniętych dopływach napełniła wykopany dół.

Po wylaniu wody odnogę zamknięto pełną szajbą i zasypano.

Dla ludzi fachowych dodam, iż robota trwała 5 do 6 godzin.

Łączę i t. d.

T. Chądzyński, inżenier.

Nekrologja.

† Ś. p. Michał **Łappa**, obywatel gubernji mińskiej, od lat kilkunastu zamieszkały w Warszawie, dnia wczorajszego, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie w Petersburgu. —000—

† Ś. p. Reinhold **Neumann**, dyrektor banku handlowego w Łodzi, po krótkiej chorobie przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 59. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz ewangelicko-augsburski, nastąpi z tutejszego dworca drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej w niedzielę, to jest dnia 8-go b. m., o godzinie **6-ej i pół** po południu.

Na smutny ten obrzęd pozostała w nieutulonym żalu rodzina, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—2082

† Dnia 9-go lipca, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele na Koszykach, odbędzie się wotywa żałobna, za duszę ś. p. Cecylji z Tańskich **Dąbrowskiej**, jako w rocznicę jej śmierci. —2089—

Nadesłane.

Warszawskie Biuro Elektrotechniczne Abakanowicza i S-ki przenosi się jutro pod nr 62 Nowy-Swiat.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 7-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)—*Petevsb. wied.* donoszą, że skutkiem licznych podań towarzystw rolniczych i pojedynczych właścicieli ziemskich, cło od maszyn i narzędzi rolniczych, przewożonych nie dla celów handlowych, postanowiono zmniejszyć do 25 kop. od puda.

Moskwa 7-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—W tutejszym sądzie okręgowym rozpoczęto sądzonie skasowanej przez senat sprawy o kradzieży z miejscowego zarządu pocztowego pakietu z walorami na 120,000 rs. Podsądni, Ketchudow i Machrowski, są pod strażą, trzeci podsądny, Wanow, znajduje się na wolności.

Sewastopol 7-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Zjazd handlujących węglem i właścicieli kopalń wyjaśnił, że przesilenie w tej gałęzi przemysłu zależy nie od braku dostatecznej liczby wagonów na kolejach południowych, lecz z powodu złych boczników od kopalni węgla do stacyj kolejowych.

Rostów 7-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — P. minister komunikacji, specjalna komisja i zaproszeni goście wyjechali ztąd pociągiem nadzwyczajnym na otwarcie kolei noworosyjskiej.

Tyflis 7-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wczoraj wyjechał ztąd do Eczmiadzynu członek rady przy ministerjum spraw wewnętrznych, Giers, celem załagodzenia nieporozumień, istniejących w sferze ormiańskiej administracji duchownej.

Tyflis 7-go lipca. (*Tel. Ajencji północnej.*) — Według otrzymanych tutaj wiadomości z Teheranu, sir Drummond Wolff przedstawił szachowi projekt zorganizowania towarzystwa dla budowy kolei z Teheranu do zatoki perskiej. W projekcie jest mowa o oddaniu temuż przedsiębiorstwu w dzierżawę wszystkich komór celnych na morzu Kaspijskiem i w zatoce perskiej za miljon rubli rocznie.

Wiedeń 7-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Correspondance de l'Est* zapewnia, że porządek odwiedzin cesarza Wilhelma oznaczony został w porozumieniu z dworami Austrji i Włoch.

Wiedeń 7-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W dziennikach węgierskich ogłoszono obecnie opis niezmiernie serdecznego przyjęcia, jakiego doznali oficerowie pułków austrjackich, którzy udali się do Berlina z powodu zmiany tronu pruskiego.

Lwów 7-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W tutejszych kołach ziemiańskich objawia się wielka niechęć przeciw projektowi rządowemu wykupna propinacyj, który, jak twierdzą, zrujnowałby szlachtę na korzyść kraju.

Budapeszt 7-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Pester Lloyd* wykazuje, że ze spotkania cesarza Wilhelma z Monarchą Rosji żadne szkody dla Austro-Węgier wyniknąć nie mogą.

Berlin 7-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Urzędownie donoszą, że cesarz Wilhelm przybywa d. 14-go b. m. rano do Kielu. Orszak cesarski w części udaje się koleją do Petersburga.

Berlin 7-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cesarz wydaje obiad dla ambasadorów we czwartek.

Berlin 7-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiejszy *Hofbericht* oświadcza, iż wiadomość, jakoby pałac marmurowy (rezydencja cesarza Wilhelma w Poczdamie, *przyp. red.*) otoczony został silnym kordonem, nie mają podstawy.

Berlin 7-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Surowe zgromienie przez policję kobiety, która do powozu cesarza Wilhelma wrzuciła bukiet z róż, sprawiło tu przykre wrażenie.

Berlin 7-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Nationalzeitung* dziwi się głosom pism angielskich i francuskich, które z powodu podróży cesarza Wilhelma naprzód do Petersburga, a potem dopiero do Rzymu i Wiednia, sygnalizują zmiany w dotychczasowym systemie politycznym. Należałoby raczej nasunąć pytanie, czy polityczny charakter kroku cesarza Wilhelma nie wymagał właśnie zrobienia początku od Rosji. Potrójne przymierze jest gotowe i w sobie zjednoczone, jeżeli potrzeba szukać porozumienia, to właśnie tylko z Rosją.

Berlin 7-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Szef admiralicji, jen. Caprivi, otrzymał z powodu ustąpienia z posady dotąd zajmowanej wielki krzyż orła czerwonego. (*Aj. półn.*)

Berlin 7-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Sfery dobrze poinformowane stwierdzają, iż bank państwa zamierza przyjmować napowrót russkie papiery wartościowe na zastawy.

Berlin 7-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Książęta Antoni i Jerzy Radziwiłłowie udali się do

dóbr swoich w Rosji celem przyjęcia J. C. W. Wielkiego Księcia Włodzimierza. (*Aj.półn.*)

Poznań 7-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Z powodu nowego podziału księstwa na powiaty liczba polskich komitetów powiatowych z okazji zbliżających się wyborów do sejmu pruskiego wzrosnąć musi z 26-iu na 41. Liczba posłów pozostaje taż sama, co dotąd, t. j. 29.

Gdańsk 7-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Z okolic, które przez powódź zalane były, dochodzą niepomyślne wiadomości. W wielu miejscowościach chorują na tyfus, w innych zaś ziemia jeszcze mokra, a zatem w tym roku żniwa nie będzie. Prace około osuszania raźno dalej są prowadzone.

Kiel 7-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Magistrat tutejszy ogłasza, że w d. 14-ym b. m. przybędzie do Kielu cesarz Wilhelm. (*Aj. półn.*)

Wiesbaden 7-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Synodowi belgradzkiemu powiodło się odwieść króla Milana od zamiaru rozwodu. Podanie o rozwód zostało cofnięte. Król będzie żądał tylko rozdziału od stołu i łoża. Królowa protestuje i przeciw temu.

Paryż 7-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Temps* stwierdza w artykule wstępnym wspólność interesów pomiędzy Francją i Austrją. Antiaustrjacka polityka Francji byłaby niedorzecznością.

Paryż 7-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Skonfiskowany tu list hrabiego Paryża do merów, rozesłany był pojedyńczo w kopertach do wielkiej liczby osób. Monarchiczne pisma odmawiają prawności konfiskaty i żądają wytoczenia procesu ze strony hrabiego Paryża. (*Aj. półn.*)

Kopenhaga 7-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Obradujący tutaj kongres ekonomiczny państw północnych przyjął rezolucję, domagającą się unji celnej pomiędzy Danją, Szwecją i Norwegją i wzywającą rządy tych państw do utworzenia komisji, któraby zajęłaby się przygotowaniem tego projektu. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 7-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Giełda dzisiejsza przystąpiła do czynności w mocnem usposobieniu, które towarzyszyło obradom przez cały czas posiedzenia. Pogłoski o zniesieniu zakazu przyjmowania na zastaw papierów russkich w banku państwa i pruskiej Seehandlung, wywarły bardzo dobre wrażenie na rynku wartości russkich, których kursa cieszyły się zwyżką. Końcowa dążność giełdy była bardzo dobra. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych odzyskały 3 m. 10 fenigów, a w końcomiesięcznych 3 marki 50 fenigów. Weksle na Warszawę i na Petersburg lepiej o 2 m. 90 fen. do 3 m. 10 fen. Pożyczka wschodnia podniosła się o 50 kop., listy likwidacyjne o 40 kop., a listy zastawne o 80 kop. w złocie. Pożyczki konsolidowane, listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie II em., 6% rentę russką z r. 1883-go i 5% pożyczki russko-angiel. z r. 1884-go notowano wyżej. Kupony celne bez zmian. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o $2^{1}/_{10}$%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Ceny żyta droższe o 25 fen. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 7-go lipca *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban rus. w tr. nat.	194 30	Akcje d.ż.war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	194 —	Akcje kredytowe	159.80
Wek.naPeters. krótk.	193 30	Weksle na Lon.krót.	20.40
Wek.naPetersb. dług.	191 70	dług.	20 34
Bil. ban. rusk. na dost.	194 50	Żyto w tow. gotow.	127.25
Wschodnia poż. II em.	59.40	Żyto na wiosnę	130.75
Listy zast. serji I-ej	59 80		

Kursa z dnia 6-go lipca: 191 20, 190 95, 190 20, 188 80, 191.—, 58.90, 59.—, 157.70, 127.—, 130 25.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *Gdańsk*, dnia 4-go lipca. — Pszenica krajowa przy małem zaofiarowaniu, bez zmiany. Towar tranzytowy miał dziś zbyt trudny; sprzedano tylko te partje, które nadeszły koleją. Płacono za krajową jasno-pstrą 129 f. 158 m., za polską transito łagodnie czerwoną 129 funt. 120 marek. Za russką transito czerwoną obsadzoną 128 funt. 110 m., 129 f. 112 m., czerwoną 127—8 f. 124 marek, 130—1 f. 126 marek. Girka 128 f. 113 m., 130—1 f. 115 mar. za tonnę. Na lipiec-sierpień krajowa 157 m. w poszukiwaniu, transito 124 i pół m. płacono. Na wrzesień-październik krajowa 159 m. płacono, transito 127 i pół m., 128 m., 128 i pół m. płacono. Na październik-listopad transito 129 i pół m. w żądaniu, 129 marek w poszukiwaniu. Na kwiecień-maj transito 133 i pół m. w żądaniu, 133 w płaceniu. Cena regulacyjna za krajową 156 m., transito 122 m. Zameldowano 50 tonn. Żyto krajowe bez zmiany, tranzytowe słabo i niżej. Płacono za krajowe 124 f. 109 m., zatęchłe 122 f. 105 m.; za russkie transito 123 f. 68 m., 120 f. 66 m., 118 i 119 f. 65 m. Wszystkie ceny za 120 funt. i tonnę. Na lipiec-sierpień krajowe 109 m. w żądaniu, 108 i pół m. w poszukiwaniu, transito 72 m. w żądaniu. Na wrzesień-październik krajowe 114 i pół marki w żądaniu, 114 m. w poszukiwaniu, dolno-polskie 77 i pół m. w żądaniu, 77 w poszukiwaniu, transito 77 i pół marki płacono. Cena regulacyjna za krajowe 109 mar., dolno-polskie 69 m., tranzytowe 67 mar. Zameldowano 100 tonn. Jęczmień russki kupowano na wywóz, 106—7 f. 60 m., 108—9 f. 62 m., 110 f. 64 m., 116 f. i 117—8 f. 74 m., na paszę 59 mar. za tonnę. Owies krajowy zatęchły płacono po 100 m. za tonnę. Groch russki transito ładny Victoria 150 m., polski transito średni 90 m. na paszę 84 marek za tonnę płacono. Lnianka russka transito 120 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne grube 3.10, 3.15, 3.20 mar., miałkie 2.85, 2.90 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus loco nie podlegający cłu 51 m. w żądaniu, podlegający cłu 30 i pół m. w poszukiwaniu. Cukier przy spokojnem usposobieniu sprzedano 800 cent. 22.15 m. przy zasadzie 88% rendement i 1000 cent. drugiego produktu po 18.60 m. przy zasadzie 75% rendement za 50 kilogramów włącznie z workiem franco Nowy Port. Z Mrgdeburga depeszy nie było.

Targi zbożowe (sprawozdanie tygodniowe). — Na targach warszawskich w ciągu ubiegłego tygodnia nie dla wszystkich gatunków zboża panowało jednakowe usposobienie. Dowozy furmankami były dosyć obfite, natomiast koleją dostarczono bardzo niewiele ziarna. Na targu Witkowskiego pszenica płaconą była taniej niż w tygodniu poprzedzającym, wyborowa po rs. 6.50—6.75, biała 6.50, pstra po 6.30—6.35. Żyto chętnie było kupowane, wyborowe po rs. 3.75 do 3.95, średnie po 3.30—3.60. Za jęczmień płacono rs. 2.70—3.50, za owies 2.10—2.60. Na targu praskim ceny pszenicy obniżyły się o 3—4 kop., za wyborową płacono 400—108 kop., za średnią 91—98 kop., za ordynarną 80—88 kop. Żyto zyskało na cenie przeciętnie 1 kop., wyborowe po 63—5 i pół kop., średnie 60—63 kop., ordynarne 58—60 kop. Nadsyłano przeważnie zboże russkie, polskiego nadeszło tylko kilka wagonów. Usposobienie dla owsa bardzo mocne, wyborowego ziarna brak jest zupełny; za niewielkie partje płacono 69—71 kop., średni kupowano po 62—69 kop., ordynarny po 56—60 kop. Gryka nieco słabiej płacono po 80—90 kop. stosownie do gatunku. Groch spokojnie, obroty małe po 62—85 kop. Kasza jaglana wobec nadmiernych zapasów zupełnie prawie w zaniedbaniu, płacono po 100—110 kop. za średnie i wyborowe gatunki. Ordynarnego towaru nie było. W magazynach tranzytowych znajduje się obecnie 242 wagony kaszy jaglanej, 12 wagonów. owsa 7 wagonów żyta i nieznaczna ilość innych gatunków zboża.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 7-go lipca) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 24969 pud., wieprzowiny 12780 pud., baraniny 901 pud. i cielęciny 438 pud., razem 39088 pudów. Cyfra ta większą jest od zeszłotygodniowej o 4110 pudów. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego $13^{1}/_{2}$ kop., wieprzowego 12 kop., baraniego $13^{1}/_{2}$ kop. i cielęcego 13 kop., oraz świeżej nie solonej słoniny 15 kop. Inwentarz żywy płacono, jak następuje: wół stepowy od 72 rs. do 112 rs., krowa dojna od 54 rs., wieprz od 16 do 40 rs., baran średni rs. 4 kop. — i cielę średnie rs. 7.80.

Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 12 rs., baranich — kop., cielęcych 1 rs. 50 kop. i końskich 5 rs. 25 kop.

Skóry bez zmiany w cenie. Skórki cielęce warszawskie po rs. 2.25 do 3.60 za parę. Prowincjonalne od rs. 21 do 22 za pud. Skóry końskie od rs. 4 do 5.70 za sztukę.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Panu B.*— Na wrocławskim dworcu centralnym przy sprzedaży biletów przyjmują obecnie bilety russkie bankowe po kursie 200 marek za 100 rubli.

— *Panu St. Kon.*—Szukać *kogo, czego.*

— *Pani J. Ros. w Malinie.*—Wiadomości o spadkach udzieli prokuratorja w Królestwie Polskiem (Leszno, 5). W wydaniu 80-kopiejkowem Mickiewicza, 4-tomowem są wszystkie dzieła cenzuralne poety w całości.

— *Panu T. W. w Rydze.* — Zuckertort, głośny szachista, zmarł w Londynie przed kilku dniami. Urodzony w Rydze z ojca pastora, który czas długi przebywał w Sieradzu, od lat najmłodszych do gry szachowej wielką skłonność okazywał. Andersen, specjalista w tem przedmiocie, zaprosił go do Wrocławia i tam do gry go zaprawiał. Zuckertort po raz pierwszy odznaczył się na turnieju międzynarodowym, a potem założył klub szachistów i gazetę w Londynie. Jako młody chłopiec w r. 1860-ym bawił w Warszawie i tu grą swoją wszystkich wprowadzał w podziw. Dożył 42 lat.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: P. Kucharewicz ob. z Siedlec, P. Czernyszew porucz. z Lipna, J. Skwara alumn seminarjum z Lublina, W. Nazarewicz alumn seminarjum z Lublina.

Hotel Brühlowski: W. Przybysławski ob. z zagranicy, M. Żarzycka ob. z Krasnegostawu, S. Popandopuło rz. rad. st. z Lublina, M. Warszawski adw. z Petersburga, G. Zacharjas kup. z zagranicy.

Hotel Europejski: hr. F. de Moris franc. major z Radomska, A. Piotrowski kup. z Wiednia, F. Piotrowski obyw. z Wiednia, T. Świeżawski ob. z Hrubieszowa, J. Bokkanic ob. z Hrubieszewa, W. Łaszkiewicz ob. z Częstochowy, A. Komornicki ob. z w. Grabow, P. Katkow kornet z Kalisza, M. Bogdańska ob. z Kalisza, S. Bogdański ob. z Kalisza, D. Pałtow rz. rad. st. z Petersburga, S. Lasocki ob. z Łomży.

Hotel Drezdeński: W. Perzyński ob. z Mszczonowa, K. Minde technik z Rewla, W. Moller dym. urzęd. z Charkowa, J. Rubin zegarmistrz z Rewla, B. Szyrokowa żona kapitana z Płocka, H. Isakowa córka oficera z Penzy.

Hotel Krakowski: A. Dobromysłow pułkow. z Konina, S. Ułaszyn ob. z Kijowa, A. Leśniowski ob. z Wilanowa, J. Wojszwiłło obyw. z Bogusza, A. Laweoki dr. z Siedlec, J. Cieszkowski architekt. z Chełma.

Hotel Lipski: E. Polonij nauczyc. z Tambowa, J. Hampel młynarz z Nasielska, L. Krzanowski oficjal. pryw. z Sandomierza, M. Połkoraj-Nikitenko b. podpułkow. z w. Mrozy A. Dancigier kup. z m. Tukkum, E. Tarnowski obyw. z Łowicza.

Hotel Niemiecki: P. Benkie ob. z w. Strzałowo, A. Bergman obyw. z Szymanowa, B. Zaghejm córka kup. z Białegostoku, H. Zaghejm kup. z Białegostoku.

Hotel Paryski: N. Nem kup. z zagranicy. M. Kościałkowska ob. z M tawy, J. Brejte kup. z Ciechanowa, T. Łoszkejt rad. st. z Lublina, A. Giuserno kup. z zagranicy, L. Winter kup. z zagranicy, S. Motylliński urzęd. z Nowego-Dworu, K. Maksimowicz rz. rad. st. z Petersburga, K. Kosowski nauczyc. z Częstochowy, M. Kaldenowa ob. z Siedlec, H. Fr sz syn kup. z Białegostoku.

Hotel Polski: S. Lejcht jener.-lejtn. z Austrji, K. Lejcht porucz. z Austrji, R. Kornberger aptekarz z m. Staroduba, E. Płachow żona porucz. z Radomia, J. Żejmański z w. Seri, J. Ładyżeński kup. z Władykaukazu.

Hotel Rzymski: S. Gawłowski naczel. pow. z Łomży, K. Piątkowski inżen. z Petersburga, K. Popow urzęd. kol. żel. z Wilna, W. Borejszo obyw. z Mławy, M. Lobis podporucz. z Kozienic, A. Brzeziński prezes sądu z Piotrkowa, B. Kowalenko naczel. pow. z Piotrkowa.

Hotel Saski: S. Chodyński ksiądz z Włocławka, W. Żemętowski ksiądz z Łodzi, J. Kotarski lekarz z Sandomierza, A. Romer ob. z Wiednia, M. Kosowski urzęd. z Petersburga, P. Tymiński ob. z Lublina, R. Kucow urzęd. z Sieradza, Klotylda Plinta obyw. z Kielc, J. Przyłuski urzęd. z Siedlec, W. Bogucki student z Siedlec.

Hotel Słowiański: L. Kołaczkowski ob. z w. Osowka, W. Wnuczyński kup. z Radomia, A. Gęczyński urzęd. z Włocławka, K. Burghart b. urzęd. z Kozienic, M. Sinicyn handl. z m. Rjazańska.

Hotel Victoria: L. Eners żona kup. z Wiednia, M. Wołochow sotnik kozacki, S. Diubna wyrobnik z Brukseli, J. Malszałek wyrobnik z Brukseli, J. Diuffasne wyrobnik z Brukseli, J. Pastur wyrobnik z Brukseli, Z. Szabu wyrobnik z Brukseli, H. Frezon cukiernik z Brukseli, A. Miller kup. z m. Bern, Z. Perejanowa żona rotmistrza z Kalisza, M. Bach kup. z Noworadomska, M. Walewski z własn. fund. z Łodzi.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: M. Bajbus handlarz z Łodzi, J. Gogolewski obyw. z w. Żegartowice, J. Ratyński kup. z Kiachty, M. Wysokiński obyw. z Kielc, M. Protasow kornet dragon. z Łomży, W. Walewski ob. z Koła.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku . . .	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 po poł

Pociągi spacerowe.

Na kolei **warszawsko-wiedeńskiej**: w niedziele i święta do Skierniewic i stacyj pośrednich pociągi, wychodzące z Warszawy o godzinie 6-ej, 7-ej minut 5 i 9-ej min. 30 rano, oraz o 3-ej min. 15 po południu, z powrotem bezpłatnym pociągiem, przychodzącym do Warszawy o godz, 11-ej m. 5 wieczorem. — Oprócz tego przez cały czas trwania sezonu kąpielowego w Ciechocinku można w każdą sobotę i wigilję świąt uroczystych nabywać bilety spacerowe do Ciechocinka z warunkiem powrotu do Warszawy nie później, jak w 5 dni.

Na kolei **warszawsko-terespolskiej**: w każdą niedzielę i święto pociąg do Mrozów wychodzi z Warszawy o godz 9-ej min. 30 rano, przychodzi zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-ej zrana.

Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.

Kurjerskie do Płocka codziennie o godz. 2-ej po południu.

Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. $5^{1}/_{2}$ zrana. 577

Treść nru 25 Kraju.

Artykuł wstępny: Niektóre kwestje, powstałe przy interpretacji ustawy banku włościańskiego w Królestwie. List otwarty komitetu wystawowego. Artykuły i korespondencje: Robotnicy rolni na Żmudzi, p. Margiera. Dyskusje przed wyrokiem, p. S. L. Nadużycia sądowe, p. P. K. Odczyty dla ludu w Wilnie, p. Archiwistę. Dział zagraniczny. Zdaleka i zbliska: ze Lwowa przez Notę, z Krakowa p. Śred. ki, z Poznania p. Namysła itd. Echa słowiańskie. (Listy koresp. „Kraju"). Kronika zagraniczna. Z politycznego świata: przez Krajowca. Tydzień polityczny. Telegramy. Dział bieżący: Słowo wstępne („Z tygodnia"). Wiadomości urzędowe. Przegląd prasy. Wiadomości ogólne. Kronika petersburska.— Z Warszawy (Kronika warszawska p. Nepawę; Z życia, p. Warszawiaka. Ze sztuki, przez Skierkę; Z miasta i ze wsi, przez Ignotusa; drobne wiadomości). Z kraju i ze świata. Kronika pośmiertna. Listy z prowincji: z Nowej-Aleksandrji, p. Ł. Sł.; z Wilna, p. Letuwisława, N. Az. i Let.; z Szawel, p. Ż...s; z Mińska gub., p. Al. Jelskiego i Innego; z Wołynia, p. J. D. K.; z Żytomierza, p. B. Markora; z Tulczyna, p. E. Ch. itd. Kurjer prawny: (Sprawozdania sądowe. Informacje prawne i wiadomości ze sfer sądowych. Odpowiedzi prawnika). Kurjer kościelny: (Wieści z Rzymu. Zmiany w duchowieństwie. Wiadomości krajowe i zagraniczne). Kurjer szkolny: (Sprawy ogólne. Z życia akademickiego. Z uniwersytetów zagranicznych. Wyższe zakłady naukowe. Średnie zakłady naukowe. Nauczanie początkowe).

EKONOMISTA.

Z chwili obecnej, p. A. Z. Agentura komisowo-handlowa dróg żel. południowo-zachodnich w Odessie, p. Mik. Trzaskę. Jarmark na wełnę w Warszawie, p. Br. Wernera. Listy ekonomiczne: z Siedleckiego, p. H. E. L.; Przemysł fabryczny na Podolu, p. Ant. J. Kongres książkowy, przez Ag. Pośrednictwo w pracy, Ruch własności ziemskiej. Tydzień ekonomiczny (drobne wiadomości). Tydzień giełdowy, p. J. Z. Z rynków towarowych, p. Ł. Doniesienia. Odpowiedzi od redakcji. Zaślubiny i Nekrologja. Ogłoszenia.

PRZEGLĄD LITERACKI.

Studjum o Kraszewskim. Chmielowski Piotr: „Józef Ignacy Kraszewski", p. Józefa Tretiaka. Z dawnych wspomnień. Z Paryża przed rokiem 1859, p. T. T. Jeża. (c. d.) Ukraina (wiersz) Leonarda Jakubowskiego. Otto von Bismarck, p. Józefa Tokarzewicza. III. W nocy (nowela z serbskiego). Co to jest naród? odczyt Ernesta Renana, tłóm. Józefa Bekermana. (d. c.). Kronika literacka i artystyczna. Treść pism. Bibljografja tygodniowa.

— Dr ***H. Goldman.*** Choroby weneryczne i skórne. Od 9—12 i od 4—7. Królewska 20. (2096

— Dr ***Funk*** przeniósł mieszkanie na Królewską nr 47. (2091)

673 Dentysta ***K. Stember,*** Bielańska nr 24, róg Długiej. Wprawia zęby sztuczne po rs. 1 k. 50. Gwarantuje za najlepszy gatunek materyj użytych, leczy, plombuje i reparuje po cenie umiarkowanej.

— Dnia 10-go Lipca r. b., o godz. 10-ej zrana, w 4-ym wydziale Sądu Okręgowego, sprzedany zostanie przez publiczną licytację w drodze działów, ***Plac*** wraz ***z murowanym Śpichrzem, jednopiętrowym,*** należący do sukc. Kellermana na Pradze, przy ul. Ząbkowskiej pod Nr. 3—203 położony, przynoszący dochodu rocznego około 1,000 rs. Wiadomość u p. B. Puszet, plac Bankowy w kantorze. (717)

— Doszło do wiadomości naszej, że do pp. kupców i przemysłowców zgłaszają się jacyś agenci proponując ogłoszenia w dziennikach ***Łódzkich.*** Ponieważ biuro nasze posiada kontrakta zastrzegające nam najzupełniejszą wyłączność co do polskiego „Dziennika Łódzkiego" i niemieckiego „Lodzer Tageblatt", przeto uważamy za obowiązek ostrzedz osoby interesowane przed ***nadużyciem,*** jakiego dopuszczają się nie upoważnieni do przyjmowania ogłoszeń agenci, nie będący w możności wypełnienia przyjętych na siebie zobowiązań.

RAJCHMAN i FRENDLER,
Biuro ogłoszeń do wszystkich dzienników, Warszawa, Senatorska 26. (738)

— ***Znana od lat 30 Fabryka kwiatów L. Karskiej,*** Niecała 12, przeniesioną została na 1-sze piętro od frontu w tym samym domu. (2093)

466 ***Rolety rewantuchowe, drelichowe i kolorowe, jak również Ceraty: drzewne, damastowe i podłogowe w wielkim wyborze poleca Skład Fabryczny pod firmą J. FRANASZEK***
15 Krakowskie-Przedmieście 15.

— ***Cementy i cegły ogniotrwałe*** kraj. i zagr. ***Rury gliniane*** glazurowane angielskie. ***Opony nieprzemakalne. Oleje*** mineralne ***Ragozińskie,*** poleca Dom Handlowy (512)
MIKOŁAJ BRAUMAN
w Warszawie, ***Królewska 18,*** telefonu nr 44

Mączka Kukurydzowa „Maizena" (z fabr. Bar. Wrangiel w Łozowatce) użyta jako domieszka do mąki, podnosi znakomicie dobroć ***ciast i legomin.***

Mączka ta rozpuszczona w mleku, ma doskonałe zastosowanie jako ***pokarm dla dzieci i chorych.*** Przepisy na każdej paczce.

Dostać można w znaczniejszych składach kolonjalnych i delikatesów. Ceny nizkie. (262)

Zarząd

kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich

zawiadamia, że w dniu 1 (13) lipca r. b., t. j. w piątek, o godzinie 7 wieczorem, w lokalu warszawskiego oddziału popierania przemysłu i handlu w gmachu Muzeum Przemysłu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr 66, odbędzie się Ogólne Zebranie Reprezentantów Kasy, na którem przedstawionym zostanie projekt zmian niektórych paragrafów ustawy kasy. (728)

— Zakład pogrzebowy ***Pełczyńskiego,*** Nowy-Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (1926)

5% Pożyczka Premjowa Russka z 1864 r.

Asekurację od amortyzacji w losowaniu z dnia ***1 (13) lipca 1888 r.*** po ***rs. 1*** od sztuki (nadto za stempel kop. 15 od każdego dowodu) przyjmują ***Maurycy Nelken i S-ka*** Krak.-Przedm. nr 71. Zamiejscowi zechcą nadto nadesłać markę na porto. (545)

Rady zarządzające Towarzystw dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej

Z dniem 1 (13) lipca 1888 r. wprowadzoną zostaje w wykonanie specjalna taryfa dla przewozu węgla kamiennego ze stacyj drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej do stacyj dróg południowo zachodnich via Kowel i Brześć. (734)

Rada Zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że od dnia 4 (16) lipca r. b. począwszy, stosownie do postanowienia Ogólnego Zgromadzenia z d. 23 czerwca (5 lipca) r. b. wypłata superdywidendy za 1887 rok uskuteczniać się będzie po rs. 10 kop. 50 kredytowych od sturublowej akcji rzeczonego Towarzystwa, czyli rs. 105 kred. od tysiącrublowej akcji za złożeniem kuponu dywidendowego nr XXI w miejscach płatności kuponów procentowych. (736)

OGŁOSZENIE

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 19 (31) lipca 1888 r. o godz. 12 w południe odbędzie się w Zarządzie Warszawskiego Kantoru Banku Państwa głośna licytacja na sprzedaż niewykupionych w terminie akcyj warszawskiej fabryki stali. O szczegółach i warunkach licytacji można się dowiedzieć w kancelarji Kantoru Banku. (735)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do Szczęśliwego.—O dobrą lokację przed wyjazdem byłoby mi trudno. Dla bliższego porozumienia się—czekam twego przybycia w oznaczonym dniu. Uproś sobie krótki urlop u twej D.—a zapewniam cię, że danej mi chwili nie pożałujesz.
(2094) Sielanka.

WYSZŁA Z DRUKU
Powieść Podolska p. t.
„HANKA",
przez
J. S. Wierzbickiego.
Cena Rs. 1, z przesyłką Rs. 1 kop. 20.
Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa. 1123r

Haczyki stalowe do Wędek
(angielskie)
nadeszły do składu
M. Kaisersteina,
Królewska 45.
(5-ty dom od Grzybowa). 944

Warszawskie Stowarzyszenie
Sprzedaży OWOCÓW.
Nabywa wszelkie **owoce** w dobrym gatunku. SKŁAD: **Chmielna № 26,** Telefonu № 102. 1092r

KOMISARZ SĄDOWY
Krasuski
podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 28 Czerwca (10 Lipca) r. b., odbyć się ma
sprzedaż majątku Targówek.
Licytacja rozpocznie się od summy 20,000 rubli, w IV-ym Wydziale Sądu Okręgowego w Warszawie, przy ulicy Miodowej № 9/11. o godz. 10-ej zrana. 969

CUKIERNIA. 972
Cukiernia i Kawiarnia, ciesząca się dobrą klijentelą, od lat 30-tu w posiadaniu jednego właściciela, w jednem z większych miast w Niemczech, korzystnie położona, jest tanio do nabycia. — Meyer, Berlin, Saarbrückenstrasse 33.

POMARAŃCZARNIA.
Olbrzymich rozmiarów
ORKIESTRION
funkcjonuje cały dzień.
Wejście bezpłatne. 963

Truskawki
ananasowe białe, wyborowe, najlepsze na konfitury, funt po kop. 15, w Składzie „Ogrodnik Polski," Mazowiecka 11, od 10 do 4-ej. 1148r

Do sprzedania
DOM drewniany
1-piętrowy z parterową oficyną i ogrodem owocowym, przynoszącym dochodu 1,200 rs. rocznie, oraz szynk na Nowej Pradze przy ulicy Strzeleckiej № 18. — Wiadomość na **miejscu u właściciela.** 970

¡Nowo otworzony!
WARSZAWSKI
BAZAR CHEMICZNY
Zd. Fijałkowskiego,
Krakowskie-Przedmieście Nr 1,
obok kościoła
POLECA:
Najlepsze! Mydła i Perfumy fabr. Pulsa oraz zagraniczne, **Grzebienie** R. Ané, **Szczotki** fabr. A. Feista, **Świece i Mydła** fabr. Hocha, **Szuwaks** fabr. Sejdlitza i zagraniczny, **Zapałki, Krochmal, Farbkę, Proszek kajenny, perski** itd. 1175R

KAKAO kuracyjne
funt od kop. 90 do Rs. 1 kop. 50.

NAJLEPSZA CZEKOLADA
FABRYKI PAROWEJ
J. SZTENCEL
W WARSZAWIE
Marszałkowska róg Zielonego Placu.
HERBATNIKI
i Biszkopty Angielskie. 1172R

SZKOŁA REALNA z Pensjonatem
E. Zienkowskiego.
Zapis od 20 Lipca (1 Sierpnia); egzamina wstępne od 10 (22) Sierpnia.
Nowy-Świat 39. 934

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w kancelarji 13-go Białozierskiego pułku piechoty, mieszczącego się w obozie przy wsi Gąsiorowo, w pobliżu stacji kolei żelaznej Petersbursko-Warszawskiej Małkiń, w dniu 6 (18) Lipca r. b., o godzinie 3-ej po południu, będzie miała miejsce

Licytacja głośna na dostawę mięsa

dla pozostałych trzech pułków 4-ej dywizji piechoty, podczas ogólnego zebrania dywizji w pomienionym obozie w ciągu Sierpnia 1888 roku.

Osoby pragnące wziąć udział w licytacji, w czasie oznaczonym przybyć raczą do kancelarji pułkowej, mając przygotowane wadjum w ilości 3,000 rs., obrót ogólny w przeciągu miesiąca dochodzi do 6,000 rs.

Pragnący podjąć się tego przedsiębiorstwa, obowiązani są przedstawić dowód handlowy, dający prawo przyjmowania na siebie dostawy na oznaczoną summę. 1170r

Potrzebna
MŁOCARNIA
do lokomobili, o sile 8 koni, w dobrym stanie. Oferty adresować do właściciela dóbr **Lubcza,** poczta **Wodzisław.** 1174R

Skład Płótna Jarosławskiego!!

firma

„MAGAZYN MOSKIEWSKI,"

Bielańska № 7, w Hotelu Krakowskim.

Co tydzień otrzymuje świeże transporty:

Płótna Jarosławskiego na koszule i prześcieradła, do 3 arsz. szerokości.
Garniturow na 6, 12, 18 i 24 osób, białe i kolorowe.
Płótna szarego i drelichu na rolety.
Ręczników do twarzy, kąpielowych i kuchennych.
Chustek płóciennych, batystowych i jedwabnych.
Pończoch, Skarpetek, bawełnianych, niciaych i z fil-d'écosse i wełniane.
Madepolamu, Szyrtyngów, Kretonów, Kreasów. Pik, Nansuków, Kanifasów, Barchanów, różnej szerokości i t. d., które sprzedaje po cenach fabrycznych.
Kołdry: sławuckie, watowe, wełniane, atłasowe i pikowe.
Koszulki i Kalesony wełniane, bawełniane i fil-d'écosse.
Bielizny męzkiej i damskiej z płótna i materjałów baweln. po cenach nizkich.

Zamówienia na wszelkiego rodzaju **bieliznę i wyprawy** z płótna, madapolamu i innych materjałów, Magazyn przyjmuje i wykonywa szybko i jak najdokładniej.

W wielkim wyborze Satyny w desenie i ażurowe na damskie negliże.
Płótno i Drelich na mundury dla uczniów, po cenach nizkich.

Firma poręcza za dobroć towarów kupionych tylko

w Magazynie Moskiewskim

Bielańska № 7, w Warszawie. 1162R

Zarząd Zakładu Gazowego w Warszawie,

ma zaszczyt podać do wiadomości WW. PP. Konsumentów, że przy zaprowadzeniu wewnętrznych urządzeń przez zakład gazowy, **boczne odnogi rur od ulicy do possesji, wykonywają się bezpłatnie, gazomierze zaś mogą być wypożyczone** za roczną opłatą 6 procent od sprzedażnej ceny. 165R

Kancelarja Królewsko-Holienderskiego Konsulatu

jakoteż i Kantor JW. W. MAC-DONALDA.

przeniesione zostały z dniem dzisiejszym 1173R

na ulicę WIDOK Nr 3.

PROMENADA.

W Niedzielę, 8-go Lipca r. b.

I-sza Wielka ZABAWA dla DZIECI

na którą dzieci do lat 10-ciu w towarzystwie osób starszych, mają wejście **bezpłatne.**

O zmroku

Świetny Fajerwerk i Bombardowanie

w połączeniu z **Muzyką Wojenną** wykonaną przez 120 osób.

Cena wejścia kop. 20. Uczniowie i dzieci nad lat 10 płacą po kop. 10. Szczegóły w afiszach.

971 **M. Koller.**

Po wykończeniu nowowybudowanych letnich domów, przy stacji Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej „Jabłonna," są do wynajęcia

Mieszkania Letnie,

mniejsze i większe.—Wiadomość w Kancelarji Zarządu (Krakowskie-Przedmieście 32), w godzinach biurowych.—Tamże przyjmują się zamówienia na **Wełnę drzewną,** jako materjał opakunkowy coraz więcej w użyciu zastępujący siano i słomę. 965

ZŁOTO i SREBRO

KUPUJĘ, ZAMIENIAM i PŁACĘ NAJLEPIEJ.

Najtaniej sprzedaję różną Biżuterję.
Obrączki i Reperacje tanio i szybko.
Nowy-Świat 61, w mieszkaniu I-e piętro

R222 **Henryk Juwiler, jubiler.**

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 51r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

FOSFORAN ŻELAZA

LEBASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH.

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej,* jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość, że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów;* używa się zawsze z dobrym skutkiem *w boleściach żołądka,* przeciw *bladości cery niedokrewności* i we wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

SKŁAD W PARYŻU 8. ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH ATPEKACH.

Złotych reńskich 27

kosztuje pod gwarancją nowo ulepszona **Maszyna do szycia Singera** wraz ze skrzynką; wszelkie inne systemy po cenach oryginalnych fabrycznych. Wielki skład części składowych oraz sprzedaż igieł hurtowa i detaliczna. Własne warsztaty mechanicze. Adolf Lewinter, Mechanik, Praga, Breuntegasse 19 nowy. Zaliczenie 10 reńskich, reszta przez Nachnahme. 1101R

PRACOWNIA

ROBÓT DŻETOWYCH

Antoniny Swieckiej,

przeniesioną została z Nowej-Pragi na ulicę **Miodową № 3**, dom W-go Grabowskiego. Filja zaś przy ulicy Niecałej, w sklepie Karoliny Benjamin zwiniętą została i za wszelkie roboty obecnie kupione nie odpowiadam. Przytem nadmieniam, iż posiadam na składzie różne **Pelerynki, Dolmaniki, Koronki,** różne **przybrania** do sukien, kapeluszy i okryć. 932

953r **DO SKŁADU**

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7,

naprzeciw Banku

nadchodzą ciągle świeże transporty

Cementu Portland

z fabryk **Niemieckich** i krajowych.

Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Rur i Dren glazurowych.

HOTEL KUDIELKA

w Chabówce,

Stac. Galicyj. Dr. Żel. Transwersalnej, świeżo pobudowany, poleca dla wygody J. WW. Państwa, pokoje z wygodą urządzone, po cenach przystępnych.

Restauracja na miejscu.

Uwaga. Osoby udające się do Zakopanego, wyjeżdżając z Warszawy o godzinie 6 rano, stają w Chabówce, jadąc na Kraków, tegoż dnia o godzinie $11\frac{3}{4}$ w nocy; furmanki na miejscu.—Polecając swe usługi J. WW. Państwu, pozostaję z wysokim szacunkiem **Teodor Kudielka.** 947

Letnie Mieszkanie 1158R

w ogrodzie, składające się z **3-ch pokojów, kuchni, werendy i piwnicy,** za wolskiemi rogatkami do wynajęcia za 60 rubli za sezon. Wiadomość Marszałkowska 138. Bartold.

Rs. 30,000.

Poszukuje się **Wspólnika** z kapitałem rs. 30,000, do interesu bardzo korzystnego fabrycznego, rozwiniętego i mającego przed sobą obszerne pole rozwoju. Udział czynny w interesie pożądany. Oferty do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, **pod lit. L. L.** 1151R

St. PETERSBURSKIE

Biuro Techniczne

życzy sobie ajentury polskich fabryk w zakresie technicznym i budowlanym.

St. Petersburg, Bolszaja Sadowaja № 57. 1136R

Opony

nieprzemakalne oraz 606R

PASY do maszyn

z najprzedniejszego żaglowego płótna wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

Senatorska 32,

gdzie skład Płócien Finlandzkich.

Jest do sprzedania

BROWAR

Piwa zwyczajnego, przy którym jest dom mieszkalny i ziemi mórg 12. **Browar zupełnie urządzony i jest czynny.** Położony w gubernji Radomskiej, od stacji Iwangrodzkiej drogi 16 wiorst szosą. Okolica handlowa i zbyt na piwo dobry.—Wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26 w Warszawie. 1096R

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Filolog, uczeń klasy VI-ej poszukuje lekcyj na wyjazd. Żabia 4, m. 13. 13556

Gimnazistka posiadająca patent 7-u klas, poszukuje lekcyj w mieście lub na wyjazd. Oboźna 9, mieszkania 8. 13418

Nauczyciel gimnazjum J. Page udziela zbiorowe lekcje francuzkiego. Hortensja 7. 13473

Nauczyciel ze świadectwem najmniej nauczyciela domowego, potrzebny na prowincję do szkoły 4-klasowej. Wiadomość w księgarni B. Szczepankiewicza w Kaliszu. 1536

Najlepsza metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Pl. Reussnera. Cena całego dzieła rs. 2 kop. 60. Oddzielnie kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Metoda angielska kop. 75. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 152

Nauczyciel wykwalifikowany, udziela lekcje przedmiotów szkolnych. Chmielna 29, m. 4.—Kaczorowski. 8658

Poszukuje się na czas wakacji guwernantki polki, dyplomowanej, z dobrą konwersacją francuzką, na stałe lub demi-place. Wiadomość: Orla № 6, m. № 9. 13356

Potrzebna jest nauczycielka z wyższym gimnazjalnym patentem, konwersacją francuzką i muzyką. Wiad.: róg Brackiej i Chmielnej, sklep Pawłowskiego. 13551

Student uniwersytetu, ruski, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ul. Nowogrodzka 19—1. 13410

Student uniwersytetu może wyjechać na wieś, jako korepetytor, za umiarkowane wynagrodzenie. Zielna 13, m. 4. 13423

Student IV kursu, matematyk poszukuje lekcyj. Wiadomość u stróża, Świętojerska 16. 13353

Student gruntownie posiadający języki i matematykę udziela lekcyj w Warszawie. Złota 46, stróż wskaże. 13428

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj lub kondycyj na wieś. Bednarska № 18, mieszkania 6. 13561

Student matematyk, posiadający języki, poszukuje lekcyj w Warszawie; przygotowuje do wszystkich klas szkół realnych, rządowych i prywatnych. Oferty pod lit. A. D. uprasza składać w kantorze Kur. War. 1544

Uczeń 4-ej klasy poszukuje stosownego zajęcia na czas wakacyjny. Oferty w kantorze Kurjera pod literami Z. B. 13552

Uczeń kl. V-ej poszukuje korepetycyj, lub stosownego zajęcia. Ulica Chmielna 54, na dole. 13399

Posady i prace.

Bona francuzka poszukuje umieszczenia. Bielańska № 11, u p. Cieślińskiej. 13562

I. Schnelling. Nalewki № 23, potrzene panienki do maszyn pończoszniczych. 13491

Linjer znający introligatorstwo i galanterję poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer pod adr. „Linjer". 13395

Młody człowiek, solidny, poszukuje miejsca rządcy domu. Proszę składać oferty w kantorze Kurjera pod lit. R. D. 13263

Osoba obeznana z gospodarstwem poszukuje zajęcia u wdowca lub kawalera. Podwal 34, m. 13 od 4 do 7. 0000

Osoba młoda, przyzwoita, znająca gospodarstwo i krawieczyznę, życzy przyjąć miejsce do osoby pojedynczej albo do zaopiekowania się dziećmi, na wyjazd lub w mieście. Zielna № 2, m. 6, od 11—5. 13486

Potrzebna jest na wieś osoba lat średnich z dobrym francuzkim. Wiadomość Krucza № 19, m. 42, od 1—3. 13583

Potrzebny rządca z kaucją, rekomendacją do dużego domu. Oferty Kurjer Warsz. „2,000". 13582

Potrzebny jest zdolny giser tokarz, oferty przyjmuje biuro ogłoszeń. Senatorska № 26, pod adresem „Giser". 1549

Potrzebny mechanik optyk lub elektrotechnik. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń. Senatorska 26, pod adresem „Mechanik" 1550

Potrzebny uczeń do cukierni. Aleja Jerozolimska № 31. 13553

Potrzebny konduktor (furgonista) do składu drożdży, z kaucją rs. 100. Krakowskie-Przedmieście 73, na dole. 13535

Potrzebną jest ruska rodowita do konwersacji. Oferty pod T. 33, w administracji Kurjera Warsz. 13534

Panna do szycia bielizny damskiej potrzebna zaraz. Marszałkowska 105, mieszkania № 8. 13549

Przysięgły adwokat poszukuje zarządu domem i interesami, stałe umiarkowane wynagrodzenie. Oferty Warszawa, poste-restante, Zbigniew. 13439

Potrzebne panny sdatne do bielizny. Ulica Próżna № 8. 13564

Potrzebne panny do staników i spódnic.— Ulica Świętojańska № 10. 13565

Panny zdolne do staników potrzebne do pracowni Elizy. Świętokrzyzka № 3. 13567

Potrzebna jest zaraz panna do szycia. Plac Warecki № 2, zakład tapicersko-dekoracyjny. 13570

Potrzebni zaraz dwaj praktykanci gosp. do większego majątku. Zgłoszenia pod lit. M. G. poste-restante Płock. 13518

Potrzebna sklepowa do sklepu piekarskiego z kaucją. Wiadomość Slizka № 56, w sklepie. 13494

Potrzebny uczeń do apteki w mieście powiatowem, z ukończonych czterech klas filologicznych. Wiadomość Wspólna № 33, mieszkania 19. 13379

Potrzebna jest zaraz gospodyni na wieś do samodzielnego zarządu domem i gospodarstwem wiejskiem. Wynagrodzenie roczne rs. sto. Wiadomość w hotelu Polskim u szwajcara. 13250

Panny zdatne do krawiecczyzny, potrzebne zaraz, wiedeńska fabryka trykotów. Świętojerska 34. 1521

Zdolne robotnice do robienia papierosów potrzebne na wyjazd do fabryki w Cesarstwie. Wiadomość ulica Twarda 26, mieszkania 26, do godziny 10 rano i od 5 do 6-ej wieczór. 1526

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet i chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Ceny najniższe. 1115

Do sprzedania zaraz stoły marmurowe, bufet, lustra, rozmaite utensylja sklepowe, kuchenne, tamże sklep do wynajęcia na dogodnych warunkach. Plac św. Aleksandra № 14. 13580

Dywany najróżnorodniejsze, dywaniki przed łóżka od 150 kopiejek, serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłokowe, ceratę, poleca tanio Kiltynowicz, Mazowiecka 16. 1381

Do sprzedania szczenięta czystej krwi dogi. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 56. 13239

Do nabycia 20 marek Fryderyka III. Zgłaszać się listownie do Rzezińskiego w Włocławku. 13452

Faetonik, 3 wozy drągowe, dwie pary chomont, tanio do sprzedania. Wielka 52, u stróża. 13445

Fortepiany, pianina, kupuję, sprzedaję ratami, zamieniam, wydzierżawiam najprzystępniej. Jerozolimska 25. 13539

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, umywalnia, kredens, stół, krzesła, otomana, biurko. Świętokrzyzka 39, m. 2. 13533

Garnitur mebli machoniowych używanych, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół, z powodu wyjazdu za nizką cenę, do sprzedania.— Świętokrzyzka 27, u stolarza. 13236

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 12820

Korciki wyborowe niciane na letnie ubrania męzkie i dziecinne po kopiejek 20 i 25 sprzedaje skład fabryczny.— Krakowskie-Przedm. № 62, gmach Dobroczynności. 13577

Kasy ogniotrwałe najtaniej można dostać w fabryce G. Gottschalt. Ulica Elektoralna № 15. 12421

Ktoby miał do sprzedania bryczkę na sześć lub pięć osób, albo wolant pakowny, raczy się zgłosić na Bednarską pod № 22, gdzie stróż wskaże. 13229

Lampy gazowe trzy tanio do sprzedania zaraz. Świętokrzyzka 20, m. 10. 13537

Lodownia duża do sprzedania. Daniłowiczowska № 16, u stolarza. 1520

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 12603

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 13011

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, biuro dębowe, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 13307

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 13584

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 13125

Maszyna do obrzynania papieru i munsztuków do sprzedania za bezcen, używana. Gerlitz. Nalewki 28. 13500

Pianino czarne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 13422

Pół tuzina chustek lnianych kolorowych, obrębianych, pranych rs. 1 kop. 20, sprzedaje skład fabryczny. Krak.-Przedm. № 62, gmach Dobroczynności. 13577

Pół tuzina ręczników adamaszkowych, pięknych rs. 1 kop. 90, sprzedaje skład fabryczny. Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach Dobroczynności. 13577

Pocztowe uliki 3-go transportu tegoroczne, nabywać można w sklepie № 171 przy ulicy Gnojnej, w domu p. Janasza, u M. Monk. 13419

Potrzebna jest lokomobila stojąca o sile 3—5 koni, używana. Dokładne oferty p. a. „księgarnia H. Neumana" w Włocławku. 1545

Sofa skórą kryta jest do sprzedania za bezcen. Ul. Próżna № 7, stróż wskaże. 13586

Sienniki gotowe drelichowe w pasy, rs. 1 kop. 25, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach Dobroczynności. 13577

Starożytne biurko gdańskie (antyk) do sprzedania. Świętokrzyzka № 17, stróż wskaże. 13474

Sprzedam we wtorek zrana, do 9: dubeltówkę Lancastra, mikroskop doktorski. Senatorska 9, m. 3. 13485

Tanio do sprzedania garnitur mebli orzechowych. Ulica Hoża № 30, m. 16, 13283

Wełniane materjały sukniowe podwójnej szerokości, w pasy lub kraty, 30 kopiejek sprzedaje skład fabryczny. Krak.-Przedm. № 62, gmach Dobroczynności. 13577

Z powodu zwinięcia interesu bardzo tanio do sprzedania: stoły, krzesła, winda, lodownia pokojowa itp. Wiadomość, ulica Rymarska 10. 1525

Zefiry, cretony, perkale po cenach nigdzie nie bywałych, sprzedaje skład fabryczny. Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach Dobroczynności. 13577

Za bezcen: starożytne biurko, sekretarka, szeslążek z bronzami, dwa łóżka, lustro, serwantki, zegary i inne przedmioty, ostatecznie poniedziałek, wtorek. Jerozolimska róg Brackiej, obok cukierni. 13538

30 kop. funt masła śmietankowego w handlu Jana Bartold. Marszałkowska № 138. 1523

Interesa handl. i majątk.

Browar. W każdym czasie z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia dzierżawa browaru, klijentela zabezpieczona, warunki bardzo dogodne. Oferty w kantorze Kurjera Warsz., pod lit. K. S. 13335

Dom do sprzedania przy placu św. Aleksandra. Wiadomość Nowy-Świat 53, sklep niciarski. 13541

Dom z ogrodem, wprost Promenady, do sprzedania lub zamiany. Nowy-Świat 12, drugie piętro, front, mieszkania 5. 13377

Do sprzedania sklep wiktuałów. — Ulica Łucka № 29. 13434

Do wydzierżawienia dom, warunki korzystne. Wiadomość Nowolipie 3, m. 1, od 10—3, pośrednictwo wyłączone. 13441

Do odstąpienia kawiarnia w każdym czasie za przystąpną cenę. Świętokrzyzka № 15. 13453

Do sprzedania sklep spożywczy z ładnem urządzeniem, komorne tanie. Zakroczymska № 5. 1515

Interes handlowy korzystny do odstąpienia. Ulica Leszczyńska № 7, w kantorze. 13352

Krowiarnia do odstąpienia. Marszałkowska № 114, szczegóły na miejscu. 13424

Magle dwa w dobrym stanie, z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz. Miejsce wyrobione. Złota 40, m. 5. 13469

Magle w dobrym punkcie, egzystujące od lat sześciu, do s rzedania za nizką cenę, z powodu pilnego wyjazdu, komorne 10 rs. miesięcznie. Ulica Dzielna № 17. 13571

Potrzeba zaraz na spłatę 6,000 rs. po Towarzystwie lub 3,000 z hypoteki domu w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer dla F. K. 13547

Potrzebny jest wspólnik z kapitałem od 3,000 do 4,000 rs. do interesu bardzo korzystnego, przynoszącego pewny i duży procent, gwarancja hypoteczna. Wiadomość Podwale № 6, kantor W. Łuczyńskiego. 13298

Potrzebne 1,000 rubli na pierwszy numer hypoteki domu w Nowym Brudnie, wartującego osiem tysięcy rs. Wiadomość Nowe-Brudno. Szestakow. 13315

Rubli 8,000 do wypożyczenia po Towarzystwie miejskiem. Zawadzki. Ordynacka 10, od 10—4. 13545

Rubli 2,000 do odstąpienia, odbiór najpewniejszy. Oferty Kurjer W. K. 13585

Rubli 27,000 na 1 № hypoteki po Towarzystwie, lub 15,000 nie zamykających Towarzystwa, stanowiącego 33,000, z równem pierwszeństwem hypotecznem, lub częściowo po 5,000 do 10,000 rubli potrzeba zaraz. Wiadomość właściciel Nowy-Świat 38. 13313

Sklep spożywczy sprzedaję za 60 rubli, z powodu wyjazdu. Żelazna № 76. 13444

Sklep do sprzedania, dający duży procent. Ulica Ogrodowa № 45, wiadomość w sklepie. 13524

Skład wódek do sprzedania, targ dzienny 40 do 50 rs., do kupna 1,500 rs. Wiadomość Swiętokrzyzka 31, m. 1. 13303

Sklepik wiktuałów z dystrybucją do sprzedania z powodu śmierci żony. Ulica Wilcza № 39. 13308

Sklep spożywczy do sprzedania. — Ulica Chmielna № 136. 13117

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny z obszernem mieszkaniem, eleganckiem urządzeniem, komorne tanie, z powodu słabości sprzedaje się. Chłodna № 5. 13385

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z obszernem mieszkaniem, z powodu zmiany interesu do odstąpienia zaraz. Mokotowska № 35, na rogu Pięknej. 13415

Sklep w targu dobrym punkcie, z powodu słabości do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość Grzybowska 10, m. 12. 13560

Sklep mydlarski do sprzedania z powodu słabości właściciela za rs. 170. Wiadomość Swiętojańska 5, u stróża. 1546

Suma dożywotnia rs. 10,000 jest do ulokowania na nieruchomość w środku miasta zaraz po Towarzystwie, na 7 procent, bez pośrednictwa osób trzecich. Adresy zostawiać w kiosku ogród Saski, pod lit. M.W. 1547

Warsztat ślusarski od lat dziesięciu egzystujący, do odstąpienia każdego czasu. Cena przystępna, ulica Krucza 26. 1548

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania szynk w domu narożnym, targu dziennego od 30—40 rs. Wiadomość ulica Freta № 4, mieszkania 20. 13414

Z powodu nagłego wyjazdu do odstąpienia dostrybucja. Wiadomość w kiosku Podwale. 13282

Lokale.

Apartament elegancki, z 5—9 pokojów, z meblami, kuchnią, z wodociągiem, piwnicą, ogród ładny, cienisty, do wynajęcia zaraz, bardzo tanio. Jerozollimska 49, róg Marszałkowskiej. 13555

Do wynajęcia zaraz w ogrodzie pałacyku 6 pokojów, kuchnia. Złota 35. 13386

Dla emerytki pokój, przedpokój umeblowane, z całodziennem życiem. Niecała 12, mieszkania 4. 13462

Dom za Nowo-Zielną, Zielna 41, wynajmuje 6, 5, 3 pokoje. 13431

Do wynajęcia od 1 sierpnia 2 pokoje, kuchnia, drwalnia, piwnica, na dole, za rs. 12 miesięcznie. Wiejska 16, m. 5. 13495

Dla panienki lub nauczycielki pomieszczenie przy zacnej rodzinie. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 13160

Dwa pokoje, kuchnia, zaraz. Wspólna 4, przy placu. 13540

Jeden lub dwa pokoje do wynajęcia, meble, usługa, samowar, mogą być obiady, widok na scenę ogródka Belle-vue, Nowy-Świat 21—28. 13587

Letnie mieszkanie przy kolei Terespolskiej, dwie wiorsty od przystanku Dębe Wielkie, zaraz do odstąpienia. Wiadomość u właścicielki domu № 1 (313) w rynku Nowego-Miasta. 13579

Lokal na 1-em piętrze, 4 pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia, pasaż, wygódka, śpiżarnia, 2 piwnice, rs. 380, wszystko odnowione. Takiż na parterze rs. 360. Piękny widok na ogród. Lipowa № 5, blizko Oboźnej. 1462

Letnie mieszkanie w Potoku, 2 wiorsty od rogatek Marymonckich do wynajęcia z powodu wyjazdu: 2 pokoje, alkowa, kuchnia z piwnicą, ogródek, za rs. 30. Wiadomość: Wązka-Miła № 19, m. 15. 13512

Ładny sklep z mieszkaniem 18 rs., trzy pokoje, kuchnia 18 rs., sutereny na warsztaty 10 rs. miesięcznie, wodociąg, tramwaj, Śliska 50. 13581

Marszałkowska 140, (Szkolna 5). Do wynajęcia zaraz lokal, kompletnie odnowiony, z 5 pokojów, kuchni, przedpokoju, z 2 wejściami etc., parter od frontu. 13543

Mieszkanie letnie w Skierniewicach, w sąsiedztwie parku, w ogrodzie cienistym, na wzgórzu, u dołu rzeka, gdzie kąpiele z prysznicem, od stacji kolei 5 minut drogi, dwa lub trzy pokoje umeblowane, na żądanie fortepian, kuchnia, obszerna werenda, produkta łatwe. Wiadomość na miejscu, u młynarza. 13237

Pokój przy familji, 1-e piętro. Ulica Bracka № 5. 13554

Pokój do wynajęcia, dla przyzwoitej osoby. Marszałkowska 105, m. 8. 13548

Pokój umeblowany przy familji, z oknem na ogród. Smolna 24, m. 7. 13576

Poszukuje się mieszkania umeblowanego z dużym salonem i jadalnym pokojem, elegancko urządzonym. Oferty uprasza się składać pod literami O. S. kantorze Kurjera Warszawskiego. 13574

Sklep zaraz za rs. 250 rocznie, Świętokrzyzka № 19, obok poczty. 13578

Salon o 2-ch oknach, z balkonem, umeblowany, z usługą jest do wynajęcia, za rs. 18 miesięcznie, od 8 lipca r. b. Świętokrzyzka № 43, mieszkania 18. 13299

Zaraz do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej № 28, wprost kościoła, 5 pokojów z przedpokojem i kuchnią, balkon, od frontu, na 1-m piętrze, albo salon z pokojem i przedpokojem, balkon na 1-m piętrze, od frontu, zdatny na kantor lub skład. Wiadomość na miejscu w składzie nici. 1512

Zaraz do wynajęcia, Złota 16, 4 lub 5 pokojów z łazienką i klozetem. 13572

Zaraz pokój dla przyzwoitej kobiety, może być z meblami i utrzymaniem. Aleja Jerozolimska № d. 27, m. 9. 13546

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnicą, radzi w krytycznych, sekretnych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne, umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Widok № 7, parter. 13558

Akuszerka R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Krucza № 38. 13569

Adres kantoru przewozowego Feliksa Morzyckiego i S-ki, Tłomackie № 8. Załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny, przeprowadzki i opakowania mebli. Na składzie skrzynie gotowe. Telefonu № 135. 1488

Dziewczynka 10 miesięcy mająca do oddania za własną. Zielna 28, m. 26. 13318

Jest do oddania na własność ładny chłopczyk, mający rok i trzy miesiące. Wiadomość: Królewska № 29, m. 17. 13575

Mężatka życzy sobie przyjąć dziecko do piersi, przy ulicy Młynarskiej № 21—47 3106 II 13544

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu. Pańska 11, wiadomość u stróża. 13536

Mamka młoda, pokarm świeży, bardzo obfity. Wspólna 6, u stróża. 13295

Najtaniej, najlepiej suknie szyje nowe i przerabia Antonina, Chmielna 48. 11705

Obiady gospodarskie, na świeżem maśle codziennie. Chmielna 28, m. 2. 13557

Pracownia „Marji" z pod № 24 Złota, mieszkania 9, z dniem 8 lipca r. b. przeniesioną zostaje pod № 26 na tejże ulicy;—tamże potrzebną jest zaraz panna podręczna, oraz uczennica. 13417

Tapicer, Krucza 38, przyjmuje przerabiania mebli, materacy, rolet, dekoracji i t. d. 13568

Wieczorem dnia 6 lipca w Alejach Jerozolimskich zaginął mały, biały piesek, ostrzyżony jak pudel. Odprowadzić do stróża, Hoża 14, za nagrodą pięciu rubli. 13542

W sobotę 7 zgubioną została portmonetka z medaljonem, łańcuszkiem i krzyżykiem, przy wysiadaniu z tramwaju na ulicy Świętokrzyzkiej. Łaskawy znalazca za żądaną nagrodę raczy odnieść, Złota 31, do pani Bajerskiej. 13573

Wyżeł młody i dwa pinczerki do sprzedania. Żółtawa suka rasy tureckiej, która się przybłąkała, a do oddania jest bezpłatnie. Ulica Królewska № 29, mieszkania 21. 13435

Zgubioną w drodze z Sewerynowa do Tow. Zach. Sztuk Pięk. portmonetkę z biletem tegoż towarzystwa, wydanym dla p. G., oraz kwitem farbiarni, łaskawy znalazca raczy zwrócić na Sewerynów № 14, mieszkania 12, za nagrodą. 13559

Za rs. 5 wyuczam kroju nową, francuzką metodą. Tamże potrzebne są panny do krawieczyzny. Czysta № 6, m. 10. 13550

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Plac Teatralny 1478c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Iюня (8 Iюля) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).